

Delegacja WRL

przybywa do Polski

Na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — z oficjalną, przyjacielską wizytą przybywa 21 bm. do naszego kraju partyjno-rządowa delegacja Węgierskiej Republiki Ludowej pod przewodnictwem I sekretarza KC WSPR Janosa Kadara.

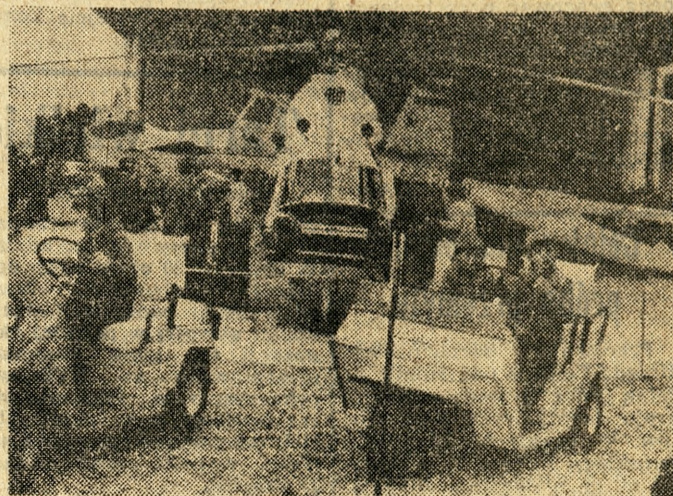
Wizyta zbiega się z obchodzoną w tych dniach doniosłą dla naszych bratnich narodów rocznicą — 30-leciem podpisania polsko-węgierskiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, który nowymi treściami nasylił odwieczne tradycje obopólnej, szczerzej sympatii.

PAP

21 bm. o godz. 11.15 Telewizja Polska w programie I (w kolorze) oraz Polskie Radio w programie I — przeprowadza bezpośrednią transmisję z uroczystości powitania delegacji węgierskiej.

Jubileuszowe MTP zakończone

Targi wielkich kontraktów



Zjednoczenie Przemysłu Lotniczego i Silnikowego PZL prezentowało na Targach m. in. śmigłowiec napędzany dwoma silnikami turbinowymi.

Fot. — H. Kamza

50

Wczoraj zakończyli się 50 MTP. Polskie centrale handlu zagranicznego zawarły na nich kontrakty eksportowo-importowe wartości około 7 mld złotych dewizowych. Zwiększa w eksporcie umowy zawarte w tym roku są rekordowe, wyższe od ubiegłorocznych o około 70 procent.

Jak stwierdził pełnomocnik ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej do spraw 50 MTP Anatol Nowik, tegoroczne MTP dobrze spełniły swe funkcje propagandowo-gospodarcze oraz promocyjne wobec polskich towarów. Obserwowano, iż właśnie dzięki ciekawej ekspozycji targowej zawarto szereg kontraktów, których finalizowanie w innych warunkach

Dokończenie na str. 2

PRZED XXXII SESJĄ RWPG • APROBATA PLANU DZIAŁAŃ PO XII PLENUM • WAKACYJNY WYPOCZYNEK DZIECI I MŁODZIEŻY

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 20 bm. rozpatrzyło materiały związane ze zbliżającą się XXXII Sesją Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w Bukareszcie.

Biuro Polityczne zaaprobowало plan działań polityczno-organizacyjnych po XII Plenum KC. Określono w nim zadania instancji i organizacji partyjnych w upowszechnianiu treści i dorobku plenum oraz w realizacji jego postanowień.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o stanie przygotowań wypoczynku dla dzieci i młodzieży szkolnej podczas tegorocznych wakacji.

Przewiduje się, że w okresie wakacji letnich ze zorganizowanych form wypoczynku skorzysta około 4,6 mln uczestników, z czego blisko 2 mln korzystać będzie z placówek organizowanych w miejscu zamieszkania. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba objętych kolonijną akcją letnią wzrośnie o dalsze 3 procent.

Wydatnie powiększy się liczba uczestników kolonii zdrowotnych oraz dzieci ze wsi, korzystających z ośrodków wypoczynkowych, kolonii i obozów. Zwiększając się z roku na rok zasięg akcji letniej pozwoli na zapewnienie wypoczynku poza miejscem zamieszkania co najmniej podczas jednego 21-dniowego turnusu w zasadzie wszystkim dzieciom w wieku szkoły podstawowej, zamieszkałym w dużych ośrodkach miejsko-przemysłowych.

Stwierdzono, że — podobnie jak w roku ubiegłym — na koloniach i obozach powinny być rozszerzane aktywne formy spędzania wolnego czasu, wychowanie fizyczne, sport i turystyka, a także udział w pracach społecznie użytecznych.

Podkreślono znaczenie pracy wychowawczej prowadzonej w różnych formach w czasie akcji letniej.

Wykorzystując treści jakie zawierają obchodzone w tym roku rocznice doniosłych wy-

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Granice tolerancji

Granice pewnych pojęć są bardzo płynne, szczególnie wtedy, gdy wygodnie jest tych granic nie wytyczać, a jeśli już nawet istnieją — nie respektować. Tak się stało w jednym z zakładów produkcyjnych, że trzeba zdecydowanie określić granice tolerancji. I wszyscy chcieli to zrobić, tylko, że wciąż było jakieś ale.

Jeden z pracowników — po kilkudziesięciu latach pracy — zachorował. Leczył się, nie leczył, stracił zdolność wykonywania zawodu. Ponieważ pracował w nadzorze fakt ten długo pozostawał tajemnicą, szczególnie garski kolegów, którzy za niego wykonywali twardą część jego zadań. Nieco z litości, nieco z koleżeństwa, nieco tylko dlatego, żeby robotę szła. Lekarz co prawda stwierdził, że dalsze wykonywanie przez niego pracy budzi poważne obawy o stan zdrowia i życia, lecz sam zainteresowany ani myślał odejść. O motywację mój — nikt jej dobrze nie znał.

Problem wreszcie stał się sprawą ogółu.

— Ja na to spokojnie patrzeć nie mogę — twierdził ktoś, kto blisko z nim współpracował. — Niech to każdy interpretuje jak chce, ale człowiek ten do pracy się nie nadaje. Nic nie robi, tyle tylko, że jest. Mnie nic do tego, ale myślę, że nie jest tak źle, by ktoś musiał pracować kosztem swego zdrowia, a nawet skracania życia.

— Zdrowie jest jego i może sam o sobie decydować.

— Nieprawda! Może czyjeś zdrowie jest prywatną sprawą, ale skutki są sprawą ogółu. Szczególnie, gdy jedni muszą pracować za innych.

— To tylko się panu tak wydaje. Wy młodzi myśliciele, że zawsze będziecie w formie, zdrowi, pełni zapału, wspaniali. Ale lata leżą, człowiek się wypala, zdrowie nie to. Zyczyć panu, żeby nikt o panu nie powiedział kiedyś podobnie.

— Na takie okoliczności to można brać dziewczyny, ale nie mnie. Zakład pracy to nie instytucja dobroczynna ani miejsce wzajemnej adoracji. Człowiek nie przychodzi do pracy tylko po to, by wziąć pieniądze, ale by coś pożytecznego zrobić. A ten nie robi nic.

— Więc nie robi nic złego. Nie ma podstaw do zwolnienia. — Nie chodzi o zwolnienie lecz o odejście. Ten człowiek markuje robotę, więc postępuje gorzej niż by nic nie robił. My liczymy, że czegoś dopilnuje, a on po prostu nie ma siły. Siedzi jedynie zamknięty w swoim kantorku albo zniży. Siedzi jedynie zamknięty w swoim kantorku albo zniży. Siedzi jedynie zamknięty w swoim kantorku albo zniży.

— Nie ma siły, zdrowia, cierpliwości, że jedynie chce dotrwać do emerytury.

— Co byśmy w życiu zrobili bez odrobiny tolerancji, wyrozumiałości...

— Chciecie powiedzieć — litości. Nie trzeba się ze mną bawić w okragłe słowa.

— Nie litości lecz zwyczajnego humanitaryzmu, który nakazuje widzieć człowieka.

— Ja go widzę. Zmarowany, wycieńczony, chory, zły, co taki lekarz sobie myśli, gdy go widzi. Zresztą lekarze co w pracy nie widzą, a przed nim to on udaje. Nie skrzy się, mówi, że jest lepiej niż jest.

— Bo pracę ceni i szanuje. Położył dla zakładu duże zasługi.

— Za to ma medale, listy pochwalne, dyplomy. I w imię tego szacunku trzeba coś zrobić, by inni nie patrzyli na niego jak na dziwaka. Żeby odszedł jak człowiek. Godnie.

— To sprawa lekarzy, nie moja. I jego.

Jak to w życiu bywa są racje rozumu i serca; te rzadko są ze sobą zgodne. Ale przedzie czy później coś trzeba będzie postanowić. Gdzieś przecież przebiega także subtelna w tym przypadku granica tolerancji. Tylko gdzie?

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Ziemi rytm życia na orbitalnym kompleksie

Trudne dla organizmu kosmonautów godziny wyłączonej pracy w ciągu nocy i niezbyt mocnego snu podczas dnia — należą już do przeszłości. Życie na orbitalnym kompleksie „Salut-6” — „Sojuz-29” weszło w normalny ziemski rytm. Władimir Kowaloniok i Aleksander Iwanowicz roz poczynały swój dzień pracy o godz. 8, a kończą o 23 czasu moskiewskiego.

Analizując poprzednie wyprawy kosmiczne lekarze doszli do wniosku, że dla zapewnienia jak najefektywniejszej pracy na orbicie, kosmonauci powinni spać nie 7-8 lecz 9 godzin. Również inne zalecenia lekarzy zostały uwzględnione przy sporządzaniu grafiku pracy kosmonautów.

Jak informują lekarze, po wyjściu na orbitę, momentem, który wywołał największe emocje wśród załogi, była „stykanka” — przyćmowienie statku do stacji orbitalnej. W tym właśnie momencie puls Kowalonioka podskoczył do stu uderzeń na minutę (w normalnych warunkach na Ziemi wynosi u niego 64-72). Jest to w pełni zrozumiałe, nastąpił bowiem radośny moment osiągnięcia celu, zakończenie skomplikowanego etapu pracy, co wywołuje wzrost napięcia emocjonalnego. Jednak u Iwanowicza tak wydatnej reakcji nie zaobserwowano.

Żałoga kompleksu naukowo-badawczego „Salut-6” — „Sojuz-29” pracuje pewnie, spokojnie i doskonale realizuje zadania lotu. (PAP)

Wspólny komunikat

M. Fitouri u P. Jaroszewicza i H. Jabłońskiego

20 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce z wizytą oficjalną ministra spraw zagranicznych Republiki Tunezyjskiej — Mohameda Fitouri. W czasie spotkania omówiono sprawy związane z dalszym rozwojem stosunków między obu krajami, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki ekonomicznej.

Również przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął ministra spraw zagranicznych Republiki Tunezyjskiej Mohameda Fitouri.

Po południu zakończyły się polsko-tunezyjskie rozmowy plenarne. Omówiono m. in. aktualny stan stosunków polsko-tunezyjskich oraz nakreślono perspektywy ich dalszego rozwoju. Omawiano także problemy międzynarodowe.

Wyniki rozmów ujmuje wspólny komunikat.

Min. M. Fitouri zaprosił min. E. Wojtaszka do złożenia wizyty w Tunezji. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. (PAP)

Kpt. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz spotkała się z ludźmi morza

Wspaniały wyczyn kpt. Krystyny Chojnowskiej — Liskiewicz, która jako pierwsza kobieta na świecie opłynęła samotnie kulę ziemską pod żaglami, budzi — szczególnie na Wybrzeżu Gdańskim, — ogromne zainteresowanie. Zna komita żeglarka spotyka się stale z wyrazami uznania i podziwu. Ze wszystkich stron kraju napływają gratulacyjne telegramy.

20 bm. kpt. Krystyna Chojnowska — Liskiewicz była m. in. gościem dowództwa Marynarki Wojennej. Spotkanie odbyło się w tzw. salonie kapitańskim na okręcie — muzeum „Błyskawica”, cumującym przy skwerze Kościuszki w Gdańsku. Dowódca Marynarki Wojennej, wiceadmirał Ludwik Janczyszyn w imieniu Ministra Obrony Narodowej wręczył znakomitej żeglarsce złoty medal „Za zasługi dla

obronności kraju”, a od Marynarki Wojennej — pamiątkowy medal „Za zasługi dla Marynarki Wojennej” i obraz olejny artysty malarza por. Henryka Baranowskiego zatytułowany „Mazurek na fali” z pamiątkową dedykacją na metalowej tabliczce.

Żeglarka przekazała dowódcy Marynarki Wojennej okolicznościowy medal wybitny z okazji zakończenia reisu „Mazurka” dookoła świata. Medal będzie eksponowany w zbiorach „Błyskawicy”.

Tego samego dnia kpt. Krystyna Chojnowska — Liskiewicz spotkała się z załogą Stożni Jachtowej im. Conrada w Gdańsku, a więc z tymi ludźmi, którzy jako konstruktorzy i budowniczości „Mazurka” w najbardziej bezpośredni sposób przyczynili się do powodzenia wielkiego reisu. (PAP)

Delegacja LWP złoży przyjacielską wizytę w ZSRR

Na zaproszenie członka Biura Politycznego KC KPZR, ministra obrony ZSRR, Marszałka Związku Radzieckiego Dmitrija Ustinowa — w końcu czerwca br. złoży oficjalną, przyjacielską wizytę w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich delegacja Ludowego Wojska Polskiego z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, ministrem obrony państwa PRL gen. armii Wojciechem Jaruzelskim. (PAP)

Rozmowy polsko-radzieckie pontyfikatu Pawła VI

21 czerwca br. mija 15 lat od momentu wyboru Pawła VI na papieża. Nowy zwierzchnik Kościoła katolickiego w ciągu tych piętnastu lat nie tylko kontynuował inicjatywę pokojową swego poprzednika, Jana XXIII, ale je rozwijał, czyniąc wkład Watykanu do idei pokoju, odprężenia, rozbrojenia, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej — coraz bardziej konstruktywnej.

Z okazji 15-lecia pontyfikatu papieża Pawła VI — 20 bm. w klubie stowarzyszenia PAX w Warszawie odbyło się spotkanie, poświęcone jubileuszowi i działalności głowy Kościoła rzymsko-katolickiego. (PAP)

Dzisiaj Polska — Brazylia

Gra o wszystko



Piłkarska reprezentacja polska rozegra w środę w Mendocinie najtrudniejsze z dotychczasowych spotkań w turnieju o mistrzostwo świata. Przeciwnikiem Polaków będzie sławna jedynastka brazylijska. Przed 4 laty w Monachium w walce o srebrny medal wygraliśmy. Tym razem stawka jest awans do grona czterech najlepszych zespołów świata. Brazylijczykom wystarczy remis. Naszym piłkarzom potrzebne jest zwycięstwo. A oto co mówią. (PAP)

Dokończenie na str. 7

W Belgradzie obraduje XI Zjazd ZKJ

W Belgradzie rozpoczął się wczoraj XI Zjazd Związku Komunistów Jugosławii. Przybyło około 130 delegacji bratnich partii komunistycznych i robotniczych oraz ruchów narodowowyzwoleńczych. Na czele

delegacji PZPR, stoi członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Stanisław Kania. Referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący ZKJ, prezydent SFRJ, Josip Broz Tito. (PAP)

od GŁOSU

A więc koniec jubileuszowych MTP: za rok, po piątce postawimy jednokę, która rozpocznie oddziaływanie kolejnego etapu poznawczych imprez. Ale czy ta kolejność będzie zarazem wierną kontynuacją MTP? Jakże one będą — w przyszłości?

Zarząd Targów już teraz może podać program przyszłorocznych, 51 MTP. Więc? ... Chodzi o to, że Targi, przy całej swej „dochodowej” funkcji, spełniającą zawsze służebną rolę wobec gospodarki. Jak niegdyś w czasach niepodległego dwudziestolecia przekształciły się z Targu — w Targi Poznańskie, tak i w przyszłości dostosowywać się będą do możliwości i potrzeb kraju. Jeśli zatem nasza gospodarka staje się coraz nowocześniejsza, rozleglejsza i bardziej technicznie skomplikowana, MTP muszą jej dorównać doskonaleniem swych funkcji.

Toteż biegły w przedmiocie przewidują, a potwierdza to już dotychczasowa praktyka organizowania w Poznaniu międzynarodowych specjalistycznych salonów, że Targi Poznańskie czeka nieuchronnie coraz większa specjalizacja oferty handlowej. Wynika to z międzynarodowego podziału pracy, przyjętego także przez kraję RWPG, bierze się z selektywnego rozwoju wybranych dziedzin polskiego przemysłu i nauki proces ten wytyczający.

Skoro minął jubileusz i patrzymy w przyszłość — możemy zabawić się w prozokę: jakie będą na przykład 75 MTP? Zmieni się chyba samo ich pojęcie. Znak MTP firmować będzie chyba dziesiątki międzynarodowych dorocznych targów, salonów, wystaw wskiej specjalności. A równo legie z ekspozycją toczyć się powinny sympozja i seminaria naukowe i techniczne, wspierających poznawczą ofertę: wymiana doświadczeń, sumowanie wspólnego dorobku i podziałem nowych zadań badawczych. Nastąpi to, o czym teraz mówimy: nauka — praktyce, praktyka wraz z nauką...

ZS

Atrakcyjne formy wypoczynku dzieci i młodzieży

Wakacje powinny być udane

Rozpoczęły się już wakacje dla uczniów szkół podstawowych, a za kilka dni zakończy się rok szkolny dla młodzieży starszej. Zapewnienie milionom dzieci i młodzieży wypoczynku zdrowego, atrakcyjnego i pożytecznego jest sprawą ogólnospołeczną, stałym przedmiotem uwagi kierownictwa politycznego i państwowego kraju, aktywności związków zawodowych, władz oświatowych i organizacji młodzieżowych. To nieustanne zainteresowanie i wysiłek przyniosą z roku na rok coraz lepsze wyniki, sprawiają, że wypoczynek młodego pokolenia na leży do najszybciej rozwijających się kierunków aktywnej polityki społecznej lat siedemdziesiątych. Z różnych form wypoczynku zorganizowanego skorzystało tego lata 4,6 mln uczniów, w tym 2,6 mln — tj. o 78 000 więcej niż w ubr. — poza miejscem zamieszkania. Organizacje młodzieżowe przygotowały wypoczynek waka-

cyjny dla 1,5 mln dzieci i młodzieży. Tegoroczne plany umożliwiają wysłanie przynajmniej na 1 turnus trzytygodniowy w zasadzie każdego dziecka w wieku szkoły podstawowej, z dużych ośrodków miejsko-przemysłowych.

Szczególną opieką otacza się również dzieci z różnego rodzaju schorzeniami. Stąd — przyspieszenie rozwoju kolonij zdrowotnych, z których tego lata skorzystało około 16 procent dzieci więcej niż w ubr. 17-procentowy przyrost liczby dzieci w ośrodkach wycieczkowych — to również wynik zamierzonego działania, podjętego w trosce o te dzieci, które — z braku tradycji i oparcia finansowego w zakładowych funduszach socjalnych — rzadko wyjeżdżają podczas wakacji.

Nie mniejszą uwagę niż rozszerzaniu możliwości wypoczynku, poświęca się jego ja-

kości. Atrakcyjność pobytu na kolonii czy obozie zależy, jak wiadomo, nie tyle od wyżywienia, choć i tu podjęto starania o lepsze zaopatrzenie placówek dla dzieci, ile — od programu. Jak przygotowania dla uczestników.

Ważnym nurtem działalności wychowawczej będzie udział młodzieży w pracach społecznie użytecznych. Około 30 000 harcerzy będzie uczestniczyć w akcji „Ziemowit” wykonując na terenie województwa katowickiego i częstochowskiego prace melioracyjne oraz przy naprawie dróg i mostów. Kontynuowana będzie operacja „Bieszczady 40”. Duże grupowania młodzieży będą pracować przy budowie kompleksu wypoczynkowego w ramach „Operacji Żarków” a także w akcji „Lato na budowie”. Około 8 000 junaków OHP zajmie się porządkowaniem i ulepszeniem trasy olimpijskiej „Moskwa-80”.

PAP

Listy gratulacyjne dla prymusów

Przodownicy nauki — absolwenci średnich szkół ogólnokształcących i zawodowych, a także ich rodzice i pedagodzy przybyli wczoraj do auli I Liceum Ogólnokształcącego im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu na spotkanie z przedstawicielami władz politycznych i administracyjnych województwa poznańskiego. Uczestniczyli w nim m. in. sekretarz KW PZPR — Józef Switaj i wojewoda poznański — Romuald Zysnarski.

Wyrazem uznania dla młodych było wręczenie im listów gratulacyjnych podpisanych przez I sekretarza KW PZPR w Poznaniu Jerzego Zasade oraz wojewodę poznańskiego — Stanisława Cozasia. Wręczone też listy pochwalne i odznaczenia organizacji młodzieżowych ZHP i ZSMP.

W imieniu wyróżnionej młodzieży podziękowała absolwentka I LO w Poznaniu — Danuta Ratajczak, a z grona rodziców głos zabrał Stanisław Mikowski, ojciec absolwenta Technikum Energetycznego w Poznaniu. (bg)

M/s „Władysławowo” uratował rozbitków

Kolejny dowód ofiarności i poświęcenia w ratowaniu życia ludzkiego na morzu dali polscy marynarze. Jak informuje kierownictwo PLO, statek linii dalekowschodniej PLO „Władysławowo” napotkał na Oceanie Indyjskim na zachód od Cejlonu tonący statek handlowy Panamskiej „Golden Victory”. Sytuacja jednostki walczącej z ciężkim mousunowym sztormem była beznadziejna. Jedynie co można było zrobić, to ratować ludzi. W trudnych warunkach, przy sztormowym wietrze i wysokiej fali, załoga „Władysławowa” przyjechała na swój pokład 30 marynarzy z tonącego frachtowca. M/s „Władysławowo” z rozbitkami na pokładzie płynęło do Singapuru. (PAP)

Celnicy udaremni próbe przemytu

Pracownicy Szczecińskiego Urzędu Celnego udaremniili, kolejną próbę wywozu z naszego kraju zabytkowych przedmiotów. W bagażach obywatela duńskiego Jorgena I. znaleziono m. in. nielegalnie wywózony: biblię wydaną w 1770 roku, zabytkowy zegar, figurki porcelanowe z okresu napoleońskiego. W walizkach innego podróżnego — obywatela RFN Hansa Z. odkryto komplet 21-tomowy stary leksykon. Mieszkaniec Szwecji Lars Ch. „zapomniał” zgłosić funkcjonariuszom celnym zabytkowe rzeźby z brązu oraz medale i odznaczenia wojskowe. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

darzeń w dziejach narodu polskiego, rozszerzając znajomość życia kraju rodzinnego, jego gospodarki, kultury — należy pogłębiać wśród dzieci i młodzieży rozumienie praw historii i istoty procesów współczesności, kształtowanie postaw i ambicji twórczych, rozwijanie samodzielności i odpowiedzialności w wykonywaniu obowiązków.

Ważne znaczenie ma upowszechnianie wśród całej młodzieży patriotycznych motywacji, jakie m. in. zawiera uchwalony przez XII Plenum KC ogólnonarodowy program zagospodarowania Wisły.

Zakończenie

procesu terrorystów

Zakończył się przewód sądowy w turyńskim procesie przeciwko 46 terrorystom. Prokurator zażądał dla oskarżonych wyroków od 3 do 15 lat więzienia. (PAP)

Pożar w rozlewni płynnego gazu

W Komunalnej Rozlewni Gazu Płynnego „Koraz” w Poznaniu, wybuchł wczoraj groźny pożar. Dozł do niego na skutek pęknięcia gumowego węży, w czasie tankowania gazu do cysterny samochodowej. Sytuacja była bardzo groźna z uwagi na duże ilości skroplonego w pobliżu gazu, ale energiczna akcja 7 jednostek Straży Pożarnej doprowadziła do szybkiego stłumienia zarzewia. Jak wynika z informacji uzyskanych w Wojewódzkiej Komendzie Straży Pożarnej, 3 pracowników rozlewni zostało oparanych, w tym 1 poważnie. Powołano komisję, która bada przyczyny tego wypadku. (b)

J. Chyliński ambasadorem PRL w RFN

Rada Państwa mianowała Jana Chylińskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Republice Federalnej Niemiec.

Jan Chyliński od lutego 1971 r. był zastępcą przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. (PAP)

Strzelanina w Libanie

W rejonie miasteczka Metulla w południowym Libanie doszło we wtorek do gwałtownej wymiany

Kolejne dary dla CZD

Każdego niemal dnia napływają z kraju i zagranicy kolejne dary i wpłaty na budowę Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka.

20 bm. przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika — Szpitala min. Janusz Wierzbicki przyjął przebywającego w Polsce w celach handlowych prezesa wielkiej firmy „United International Trading Contracting Co” — Ahmeda Navefa Kamleha z Kuwejtu. Gość który podczas swego pobytu w Polsce odwiedził teren budowy CZD, wyraził swój najgłębszy podziw tak dla idei budowy pomnika — szpitala, jak i dla jego nowoczesności i funkcji. Po powrocie do swego kraju zamierza się, jak oświadczył, popularyzować tę wielką i szlachetną ideę i dążyć będzie do stworzenia w Kuwejcie komitetu budowy CZD.

Również tego dnia nasz rodak, zamieszkały na stałe w Wielkiej Brytanii, chirurg stomatolog dr Roman Guthrie-Uchotski, przekazał kolejną swą wpłatę na CZD. Pieniądze pochodzą z wpłat dokonanych przez pacjentów do specjalnej skarbonki, opatrzonej symbolem Centrum, a umieszczonej w jego lekarskiej poczekalni. Także 20 bm. delegacja mieszkańców miasta i gminy Zabno (woj. tarnowski) przekazała dar w postaci wpłaty 76 000 złotych oraz 50 kółder i 120 piżemek dziecięcych, wykonanych przez członkinie spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Członkowie delegacji zapowiedzieli dalsze współuczestniczenie w budowie pomnika — szpitala, zarówno poprzez zbieranie funduszy, jak i społeczne działanie mające na celu wyposażenie szpitala i hotelu dla matek.

PAP

Targi wielkich kontraktów

Dokończenie ze str. 1

trwałoby dłużej. O randze MTP świadczy m. in. udział w imprezie 20 oficjalnych delegacji państwowych. Nasi kontrahenci podkreślali duży udział nowości w polskiej ekspozycji. Co piąty eksponat prezentowany na MTP był pokazywany w Poznaniu po raz pierwszy, a w przemyśle elektromaszynowym udział nowości wynosił nawet ponad 35 procent.

Największe kontrakty targowe w polski handel zagraniczny zanotował z partnerami ze Związku Radzieckiego, NRD, Węgier, Czechosłowacji, Bułgarii oraz Jugosławii, a wśród krajów kapitalistycznych z RFN, Austrią, Szwecją, Holandią, USA, Wielką Brytanią i Włochami. Najwięcej umów eksportowych podpisały polskie centrale „Kolmex”, „Textilimpex”, „Metalexport”, „Metronex”, „Ciech” oraz „Agromet-Motoimport”.

Niektóre duże porozumienia handlowe zawierano jeszcze wczoraj. Na przykład „Centro-mor” sprzedał do Związku Radzieckiego 3 statki naukowo-badawcze wartości 250 mln zł dewizowych.

W czasie Targów prowadzono szereg rozmów oraz zawierano umowy w zakresie kooperacji zwłaszcza w sprzęcie lotniczym, technice górniczej, armaturze przemysłowej, obrabiarkach, w urządzeniach do wyposażenia statków i elektronice. Obrózc partnerów z krajów RWPG rozmowy tego typu prowadzono z przedstawicielami m. in. RFN, Szwecji i Danii.

Charakteryzując 50 MTP dyrektor Zarządu Targów Henryk Sitarek podkreślił, iż były one również największą imprezą w sensie powierzchni ekspozycyjnej. W tym roku wystawcy otrzymali do swej dyspozycji 180 000 metrów kwadratowych powierzchni wystawowej, z czego 46 procent przypadło dla producentów krajowych. Wśród Targów poza teren główny stworzyli wystawcom w tym roku lepsze warunki ekspozycyjne. Nadal jednak MTP nie mogą zapewnić wszystkim wymaganej powierzchni. Wielu tradycyjnych uczestników Targów chciało budować w Poznaniu swoje pawilony. Trwają na ten temat rozmowy z przedstawicielami Austrii, Indii i RFN. W tym roku postarano

się o uatrakcyjnienie formy prezentowania urządzeń technicznych. Z dobrym przyjęciem spotkał się zarówno pomysł pokazywania samochodów w formie wysięgu na torze „Poznań” jak również polskiego sprzętu lotniczego w ruchu, co było możliwe dzięki przekazaniu na cele MTP fragmentu lotniska na Ławicy. W przyszłości tego typu formy pokazywania wyrobów będą rozszerzane.

MTP cieszyły się również wielkim zainteresowaniem zwiedzających, których w okresie 10 dni trwania imprezy zanotowano około 600 000. Dzięki Biuru Informacji Technicznej NOT przybyło również do Poznania ponad 20 000 inżynierów i techników, którzy zapoznali się z ekspozycją w towarzystwie fachowych przewodników, jak również mieli możliwość wysłuchania licznych referatów specjalistycznych przygotowanych przez inżynierów z 10 krajów. Przebieg tegorocznych Targów sprawdował 600 dziennikarzy krajowych oraz 200 zagranicznych. (map)

FORUM POLONIJE

20 bm. zakończył się w Poznaniu pierwszy etap „Polo-nijnego forum gospodarczego-78”, poświęconego inicjatywom inwestycyjno-gospodarczym w naszym kraju polonii nych firm handlowo-przemysłowych. Jego uczestnicy przeprowadzili w ciągu trzech dni pobytu w Poznaniu rozmowy z przedstawicielami naszych central handlu zagranicznego i przedsiębiorstw przemysłowych, biorących udział w 50 Międzynarodowych Targach Poznańskich.

W toku dyskusji wiceprezes Polsko-Polonijnego Izby Przemysłowo-Handlowej „Inter-Polecom”, przemysłowiec z USA Michel Kobeliński przedstawił zamierzenia inwestycyjne, dotyczące budowy hoteli w Warszawie, Krakowie i Zakopanem oraz w drugim etapie — w Cześćchowie, Białym-Białej i Zielonej Górze. Na przykładzie przygotowania do rozpoczęcia budowy polonijnego hotelu „Patria” w Warszawie omówił on niektóre zagadnienia związane z tym przedsięwzięciem, eksploatacja hotelu i transferem dewiz. (PAP)

KRONIKA DNIA

LUDOWCY O KULTURZE

Wczorajsze plenium Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Poznaniu zajmowało się problemami kultury i jej roli w przemianach społeczno-gospodarczych wsi poznańskiej. Po referacie na ten temat sekretarza WK Czesława Hudowicza zabralo głos ośmiu dyskutantów, którzy poruszyli sprawy wypieleniwa wolnego czasu rolnika, rozwoju twórczości ludowej, stworzenia warunków działania w klubach wiejskich, mecenatu nad kulturą organizacji gospodarczych i społecznych, pomocy ze strony silnych ośrodków miejskich. Do dyskusji ustosunkował się prezes WK Walenty Kołodziejczyk.

W związku z 40-leciem pracy zawodowej w rolnictwie i 32-letniej działalności w stronnictwie — inż. Zygmunt Krus, wicedyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Sielinku został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. (emp)

ZMIANY WE WZORACH KONSUMPCJI

Polityka społeczno-gospodarcza rozpoczęta na początku lat 70-tych, prowadząca do szybszego podnoszenia stopy życiowej ludności, wyraża się m. in. wzrostem realnych płac i świadczeń pieniężnych oraz rzeczowych. Tym samym wzrosła konsumpcja i zmieniła się jej struktura. W związku z tym naukowcy podjęli w minionym 5-letnim badaniu na temat „przewidywanych zmian we wzorach konsumpcji, potrzebach kulturalnych i wartościach społeczeństwa”. O sprawach tych mówiono na posiedzeniu Prezydium PAN, które obradowało 20 bm w Warszawie. Prezydium rozpatrzyło także wnioski wynikające z przeglądu realizacji w roku ubiegłym problemów badań podstawowych, objętych planem bieżącej pięcioletki. (PAP)

Telefony

- W Starym Mieście w pobliżu Konina odnotowano obrażenia motocyklisty, który jadąc nieprzeprętnie zderzył się z autobusem.
- Na trasie Rudki — Ostroróg

w woj. poznańskim odnotowano obrażenia motorowerzysty. Nie wskazał on podczas zawracania zmiany kierunku jazdy i został potrącony przez samochód.

Na ul. Przemysłowej w Koninie został potrącony w rejonie przejścia dla pieszych przez samochód nietrzeźwy mężczyzna. Pienią — obrażenia i pobyt w szpitalu. (b)

krótko + krótko + krótko + krótko

Sesja TWP

20 bm. w Warszawie zakończyła się dwudniowa sesja popularnonaukowa poświęcona problematyce związanej z 60-leciem odzyskania przez Polskę niepodległość, zorganizowana przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej.

Tragedia Bikini

Mieszkańcy Bikini, jednej z wysp atolowego Marshalla na Pacyfiku, skażonej promieniami po amerykańskich eksplozjach nuklearnych, będą w ciągu miesiąca ewakuowani na sąsiednią wyspę Kili.

ognia. Według nie potwierdzonych doniesień, rozgorzały tam walki między wojskami ONZ a oddziałami prawicy libańskiej.

Temperatura

Wczoraj o godz. 17 notowano: w Kaliszu — 23. Kile — 24. Lesznie — 24. Pile — 24 i Poznaniu — 23 stopni. Ciśnienie 751,4 mm.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce zachmurzenie umiarkowane, lokalnie przejściowo duże, z przelotnymi opadami deszczu i burzami. Temperatura maksymalna 23-25, minimalna 12-14 stopni. Wiatry słabe, zmienne.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Krusznar

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.
Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-955 Poznań.
Redaguje kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Fleisierowicz
i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,
Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).
Indeks nr 35028 J-4

ONI TO POTRAFIA

W szkolnej wspólnocie

Wieść niesie, że kiedyś do Kołaczkowa, w województwie poznańskim, zawitała wycieczka z sąsiedniej gminy. Gości oprowadzał gminny dyrektor zbiorczej szkoły w Kołaczkowie — Bogdan Dobrowolski, pokazując im mieszkania dla nauczycieli, przedszkole, boisko sportowe. Goście podziwiali przedstawiane sobie obiekty, gratulowali, po czym wstąpili z pretensjami do władz wojewódzkich, że nie budują one Kołaczkowo. Wy tłumaczono im, że w tym Kołaczkowie nikt nie rozpiera się — po prostu są to rezultaty ich własnej pracy. O tym, że pomysły mają niezgorzdzony i nie opuszcza ich fantazja przekonałam się, gdy przedstawił mi między innymi zasady dowozu dzieci do szkół.

W Kołaczkowie szkoła jest mała, zaledwie parterowa i chociaż z nazwy, zaplecze dydaktyczne i kadry specjalistów „zbiorcza”, to absolutnie nie może pomieścić wszystkich uczniów. Dwie izby lekcyjne wygospodarowano w odremontowanym przedszkolu, lecz i tak w sumie było ich za mało. Postanowiono więc uczniów młodszych klas dowozić do sąsiedniego Borzykowa, z którego starsi uczniowie dojeżdżają do Kołaczkowa. Autobus w obydwoje strony jeździ teraz pełen. Dopóki nie pobojuje się nowej szkoły zbiorczej, jest to jedyne — zaakceptowane przez rodziców — korzystne wyjście. W tym roku i w następnym w Kołaczkowie będą się uczyli dzieci od klasy czwartej. Młodsze w Borzykowie. Na inaugurację dziesięciolatkę otworzą tam pracownice nauczania początkowego. Tak się szczęśliwie składa, że mają zgromadzone pełne wyposażenie. Pilnie śledzą wszystkie nowości i zaraz je zakupują. Nauczycieli dobrał też najlepszy. W końcu nauczanie początkowe to rzecz trudna. Czy nauczyciele wyrażili zgodę na dojazd? — A dlaczego by nie? — dzi-

wi się zastępca dyrektora pani Aniceta Kubisiak — przecież jadą i wracają autobusem razem z dziećmi. Przynajmniej nie trzeba się troszczyć o opiekę nad uczniami w czasie jazdy. Rodzice na specjalnych zebraniach zostali też poinformowani o nowym nauczaniu.

W gminie jest jeszcze druga szkoła ośmioklasowa, do której dowozi się dzieci — w Szamarym. Kiedy już było wiadomo, że powszechna edukacja będzie dziesięcioletnia i że realizacja dziesięcioletki w waga dobrze wyposażonych szkół i zespołu nauczycieli specjalistów, przystąpili do wstępnych przygotowań — którą szkołę zlikwidować, którą zostawić. Analiza okazała się bardzo przydatna. Zlikwidowali ośmiolatkę w Sokolnikach. Co to zresztą była za ośmiolątka — rozrzucona po wsi w czterech budynkach. Przerobiono je na przedszkole i mieszkania dla nauczycieli. Brakuje tylko centralnego ogrzewania. Mieszkania dla nauczycieli są społecznym atutem Kołaczkowa. Dzięki przychylności władz gminy w dwóch pobudowanych blokach oddano cztery mieszkania pedagogom. Konczy się budowa ośmiordzinowego domu dla nauczycieli. Stara szkołę w Kołaczkowie zamieniono na mieszkanie. W Szamarym też wygospodarowano mieszkanie dla polonisty. To znaczy dla polonisty, który zechce tu przyjechać z nowym rokiem szkolnym. Mieszkania są ważnym czynnikiem w pozyskiwaniu nauczycieli do dziesięciolatki. Dyrektor B. Dobrowolski jest w tej szczególnej sytuacji, że może je oferować równo z etatem. Dobrze, że w gminie (szczególnie naczelnik inż. Stanisław Parvsek) rozumieją potrzeby szkół i zdają sobie sprawę z tego, że dziesięciolatka to nie tylko zmiana nazwy. Aby dobrze funkcjonowała nowa w treści szkoła, trzeba stworzyć jej zaplecze. Intensywne przygotowania za-

częto od ubiegłego roku. Wyposażono przedszkole i ogniska przedszkolne w sprzęt. Wszystkie sześciolatki objęte zostały edukacją przedszkolną. Opracowano plany na najbliższe lata. Utworzono klasę specjalną w porozumieniu z por nią wychowawczo-zawodową. Nauczyciele też się doskonalą. Na 46 zatrudnionych w gminnej szkole zbiorczej i w jej filiach 17 ma wyższe wykształcenie, a 11 studiuje.

Te przygotowania do dziesięciolatki wcale nie obniżyły poziomu codziennej pracy szkoły. Na dowód, że tak jest, pokazano mi plik zdjęć z uroczystości wręczenia sztandaru w ubiegłym miesiącu. Sztandar, przy pomocy okolicznych zakładów, ufundowała sobie młodzież, przeznaczając na ten cel pieniądze za robione na żniwach i wyciekach. A część artystyczna przygotowała taka, że mogła być z powodzeniem konkursem z programem każdej szkoły. Prace pozalekcyjne są też ich mocną stroną. Dwa razy w tygodniu dzieci zostają w szkole dłużej i wtedy odbywają się zajęcia chóru, zespołów artystycznych. W całej gminie dobrze rozwija się sieć kółka plastyczne. W ostatnim wojewódzkim konkursie „Kolej w 2000 roku” zebrał szereg nagród. W sporcie też wgrwiała.

Teraz w szkole cisza. Odbyła się ostatnia rada pedagogiczna. Omówiono zadania na nowy rok szkolny. Wychowanie młodzieży zajmuje wśród nich dużo miejsca. Organizują izbę pamięci, planują wycieczki, nowe zadania dla samorządu i harcerstwa, nowe imprezy dla mieszkańców. Młodzi w Kołaczkowie, jak wszędzie, nie lubią stagnacji. Ich nauczyciele również. A w ogóle nietypowa to szkoła, w której zwyczajny dzień nauczyciele rozpoczynają rodzinie wspólna kawa i dyskusja na tematy nie tylko rodzinne.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Gerard Górnicki: wśród czytników znalazła się dziesiąta moja książka: „Na śniegu widniała gwiazda”, której — dziejąca się współcześnie — akcja ma także retrospektę na weryfikację takich wartości, jak miłość, przyjaźń, wierność, przywiązanie do miejsca urodzenia. W tym kręgu pozostają też moje wcześniejsze powieści, np. „Ucieczka na obczyźnie”, „Powrót Stanisława Kozdri”, „Miasto Króla”. Obecnie piszę wielką powieść z historii Wielkopolski z początku naszego wieku. Z tej przeszłości jest też moja sztuka teatralna „Po słońcu, który powinni” (ukaze

Na warsztacie twórców

się również w formie książkowej nakładem Wydawnictwa Poznańskiego na 60 rocznicę Powstania Wielkopolskiego. Dość regularnie pojawiają się ostatnio moje felietony w „Tygodniku”, „Życiu Literackim”, „Faktach-78”.

Andrzej Kurylewicz: — napisałem muzykę do serialu „Lalka”, w Teatrze Polskim w Szczecinie graną jest „Pan Tadeusz”, a w TŻM w Warszawie — „Najwzrostlejszy cud”

Szwarc z moją muzyką. Piszę koncert na altówkę, zamierzam też kontynuować cykl kompozycji pn. „Capriccio”.

Janusz Eysmont: — przygotowuję się obecnie m. in. do dwóch wystaw, które odbędą się jesienią br. Jedną z nich będzie pokazana w warszawskiej galerii „Zapiecek”, drugą zaś w Łodzi w tamtejszym salonie CBWA, gdzie odbędzie się prezentacja cyklu malarstwa różnych kierunków konstruktivistycznych. (kos)

Wkrótce pierwszy Polak polecie w przestrzeń kosmiczną. Ogromne zainteresowanie tym wydarzeniem wzrosło jeszcze zapewne dzięki transmisjom telewizyjnym „prosto z orbity”. Zanim przekazany z „Saluta” do centrum pod Moskwą obraz trafi na ekrany naszych odbiorników, pojawi się o ułamek sekundy wcześniej na monitorach kontrolnych. Najmniejsza Stacja Satelitarnej w Psarach koło Kielc. Właśnie jestem w „sali telewizyjnej” — jak mówią o tym pomieszczeniu pracownicy stacji. Na ekranie kolorowy film radiotelegraficzny. Droga przez tajgę, śnieg. Elektryczne sanie.

— Jeśli tylko „Molnia” prześle program telewizyjny, odbieramy go zawsze — informuje mgr inż. Józef Dolecki, kierownik stacji. — Ale bywa i tak nieraz, że to, co z Psar nadajemy za pośrednictwem satelity „Molnia”, a dalej naszymi stacjami satelitalnymi programy dla telewizji pozostałych krajów, będących uczestnikami systemu „Intersputnik”. Przykład: mistrzostwa Europy w Kołaczkowie Kobiet w Poznaniu, „Wielki Pokój”, „Mundial”. Wiesty oglądamy tylko w

Stacja satelitarne w Psarach

Zanim ujrzymy kosmonautę w telewizji

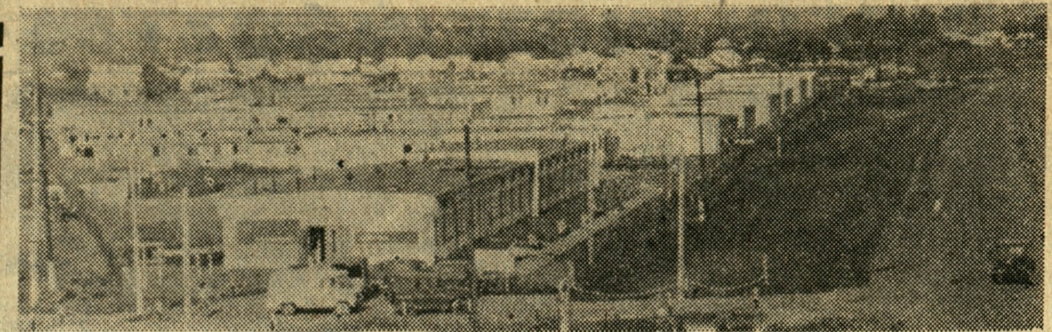
domu. Program z Argentyny transmitowany jest do Europy za pośrednictwem systemu „Intelsat” i z Włoch po łączach konwencjonalnych dociera do Polski — wyjaśnia młody technik siedzący przy monitorze. — Ale telewizyjne sprawozdanie z olimpiady w Moskwie popłynie satelitalnym łączem przez Psary na pewno.

Stacja pracuje praktycznie bez przerwy. Obok odbioru i nadawania programów telewizyjnych utrzymuje za pośrednictwem satelity łączność telefoniczną i radiową. Jak słonecznik z słońcem obraca się misa anteny o średnicy 12,5 metra, za której, w różnych odstępach obiegających Ziemię satelitami.

Sputniki „Molnia” krążą po orbitach eliptycznych nachylenych do płaszczyzny równika pod kątem 63 st. Czas obiegu wokół Ziemi trwa 12 godzin.

Najmniejsza odległość orbity sputnika od naszej planety (perigeum) wynosi 500 km, największa (apogeum) 40 000 kilometrów. Antena współpracuje z jednym satelitą przez 6 godzin, wykonując w tym okresie nieomalże niedostrzegalny w czasie trwania obrotu o 10 st. Potem szybko powrót w ciągu 1 minuty do pozycji sprzed 6 godzin i znowu wędrowka za kolejnym „wschodzącym” satelitą.

— Stacja w Psarach — mówi mgr inż. Dolecki — jest ogniwem w systemie „Intersputnik” obejmującym ZSRR, Kubę, Czechosłowację, NRD, Bułgarię, Węgry, Rumunię, Mongolię i Polskę. We wszystkich tych krajach znajdują się (lub zostaną niedługo przekazane) podobne do naszej naziemne stacje satelitarne. Rolę kosmicznych stacji satelitalnych pełni obecnie satelity „Molnia”.



Fot. — Archiwum

NA „WIELKIEJ RURZE“

Korespondencja własna z ZSRR

Ogromne sztuczne jezioro na rzece Oskol nazywają tutaj Krasnooskolskie Morze. Ciągnie się przez prawie 80 kilometrów. Przejeżdżam przez długą usypaną z ziemi groblę, przełamującą konstrukcją mostu i już jestem na drugim, zalesionym brzegu. Na lewo droga w głąb lasu. Z boku napis: „Zapraszamy na plażę”. Polski ślad na radzieckiej ziemi, przeszło sto kilometrów na południowy wschód od Charkowa. Potem drugi znak: kompozycja z wielkich pierścieni, wyciętych ze stalowych rur, tych samych, z których buduje się Gazociąg Przyjaźni zwany też orenburskim i drogowaskaz ze słowem: „Energozol”.

Zanim jednak dotarłem do bazy socjalnej „Energozol” czyli do jednego z barokowych hoteli polskiej załogi, budującej swój odcinek gazociągu, usłyszałem w Rejonowym Komitecie KPZR w miejscowości Borowaja opinię, świadczącą o Polakach znacznie lepiej niż największe komplementy. Przedsiębiorstwa, miejska kotłownia, dziesięć kilometrów różnego typu brzoźdów — wodociągów, kanalizacyjnych, gazowych, oczyszczalnia ścieków, stacja uzdatniania wody — oto obiekt, które dla mieszkańców Borowaji zbudowała załoga „Energozol” niejako obok prac przy gazociągu.

Wzajemne stosunki i przyjaźń w kilku przypadkach przybrały formę absolutnie prywatną i zupełnie żadnymi umowami nie przewidzianą: siedmiu Polaków, przeważnie kierowców, którzy tu są najbardziej ruchliwi i najlepiej we wszystkim zorientowani, zawarto z miejscowymi dziećmi zwanymi zwiastkami małżeńskie. Moi rozmówcy — I sekretarz Rejonu Nikołaj Nikołajewicz Subota i sekretarz Ludmiła Pawłowna — Kuźmienko — informują, że Polacy wybudowali 3 bloki 4-piętrowe z 42 mieszkaniami każdy. To wszystko zostanie i przez dziesięć lat będzie dobrze świadczyło o polskiej za-

dze. I choć te „towarzyszące inwestycje” wcale nie były najważniejsze, a w porównaniu z gazociągiem pochłonięły stosunkowo niewiele sił i środków — kto wie, czy ludziami mieszkającym w Borowaji bardziej nie będą przychodziły Polaków niż gazociąg. Tym bardziej że tam, gdzie już jest położony, śladu po nim nie ma. Po prostu rośnie na tym miejscu pszenica lub kukurydza i gdyby nie wystające z ziemi co kilkadziesiąt metrów przeciwkorozyjne „odgromniki”, nikt by nie odgadł, że pod ziemią przebiega rura o średnicy 1420 milimetrów.

Ale oto i baza socjalna. Tworzy ją kilkanaście parterowych, jasno pomalowanych baraków. Stołówka, klub, świetlica, baraki sypialne z 2-osobowymi pokojami, a nawet lokal z radiowęzłem, w którym urzęduje jego redaktor i fotograf — dokumentalista bazy w jednej osobie — Roman Kardowski z Wrocławia.

Moim głównym przewodnikiem po bazie jest Zdzisław Miodowski, z wykształcenia muzyk, pełniący tu funkcję kierownika ośrodka pracy ideowo-wychowawczej, drugiego sekretarza POP PZPR (110 członków) i przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZSMP (ponad 300 osób). Przy bramie jestem świadkiem pożegnania. Do Miodowskiego podchodzi odjeżdżający na stałe do Polski Stefan Mieszała z „Ursusa” i obejmując go serdecznie, mówi: „Dzięki ci, stary, za wszystko. Dzięki za przeżycia na rurze. Dwa lata i trzy dni. Tego nie zapomnę do końca życia”.

Jest jednym z 800 Polaków, którzy mieszkają w bazie Borowaja i jej filii w Platonowie (jest jeszcze baza w Pirowskoju, gdzie pracuje 1100 Polaków). W sumie długość całego polskiego odcinka gazociągu orenburskiego, którym wkrótce powędruje gaz do Polski, NRD, Bułgarii, Węgier, Czechosłowacji, wynosi 584 kilometry. Ileż to trudu, ileż po drodze problemów! Sam transport rur, zwłaszcza

w czasie ulewnych deszczów lub wysokich śniegów, przysparza niemało kłopotów. Laikowi wszystko może się wydawać proste. Kładzie się rury, spawia i zalewione. Ale są to rury duże, o przekrojach dotychczas nie stosowanych. Pochodzą z Japonii, Włoch i RFN. Składają się z 11-metrowych odcinków (jeden taki „kałalek” kosztuje około 6000 dolarów), dowożonych na miejsce i potem spawanych, zabezpieczanych antykorozyjnie i w końcu poddawanych morderczym próbom wytrzymałościowym. Robocze ciśnienie gazu będzie wynosiło 75 atmosfer. Próby przeprowadza się przy pomocy wody pod ciśnieniem przekraczającym 90 atmosfer!

Zanim jednak z Orenburga popłynie na zachód gaz, trzeba zbudować jeszcze 22 stacje kompresorowe. Ich zadanie jest podobne do roli serca w układzie krążenia: utrzymują w rurociągu odpowiednie ciśnienie, umożliwiające dalszą wędrowkę gazu. Bez stacji gaz niejako stanąłby w miejscu. Obecnie nasi pracownicy budują 4 takie stacje. Tylko bowiem Polacy budują swój odcinek kompleksowo, to znaczy jak zjedną z budowy, można będzie puszczać gaz. Pozostałym budowniczym, to znaczy załogom bułgarskim, czechosłowackim, NRD-owskim i węgierskim pomagają załogi radzieckie. Nasi, bez powodów, uchodzą za najbardziej doświadczonych, obok fachowców radzieckich, budowniczych rurociągów. Jedna stacja kompresorowa składa się z siedmiu hal mieszczących kompresory i turbiny. Każdy z kompresorów otrzymuje imię któregoś z członków załogi, co oja chrzestnego kosztuje ponad 30 rubli. Trzeba bowiem postawić kilka butelek „szampanskogo”. Taki zwyczaj zapanował „na rurze”. Widziałem na jednej ze sprzężarek napis „Jerzy”. Zapewne zaszczyt ten nie ominie ani kierownika realizacji robót bazy Borowaja — Zygmunta Gawliczaka, którego ludzie miejscowi powszechnie

Dokończenie na str. 6

MARIAN FLEJSIEROWICZ

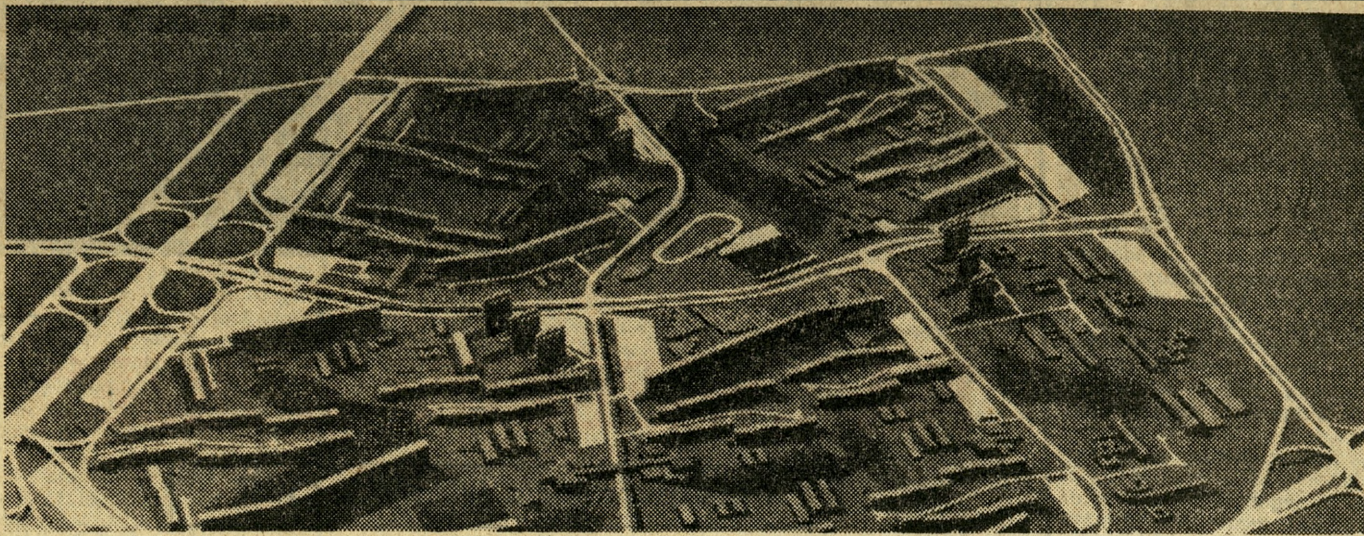
przycisków na stole kontrolno-komutacyjnym i program polecie. Inż. Dolecki mówi jednak w tym momencie o kwalifikacjach załogi stacji. Sam studiował na UMCS w Lublinie, potem na Politechnice Warszawskiej i w Instytucie w Nowosybirsku. Miał też praktyki w zagranicznych i krajowych stacjach telewizyjnych. Podobną drogę do Psar zapisał w swoim życiorysie niejednen pracownik stacji. Są wśród nich elektrycy, fizycy, absolwenci mechaniki precyzyjnej.

W gabinecie kierownika najwięcej miejsca zajmuje regał z książkami i fachowymi czasopismami. Lektura zajmuje inżynierom zatrudnionym w Psarach prawie połowę czasu pracy. — Studiujemy rozwiązania jeszcze bardziej przyszłościowe. Przygotowujemy się do obsługi nowych stacji naziemnych, należących do innych światowych systemów łączności kosmicznej.

Tak więc prowadzone za pośrednictwem stacji w Psarach transmisje satelitarne koronąją wiele lat przygotowań. Podobnie jak lot pierwszego Polaka poza ziemię ukończył dotychczasową drogę naszej kosmonautyki.

MIROSŁAW ZIACH

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW



Zdjęcie makiety przedstawia część północną górnego tarasu Rataj w Poznaniu. Trzy Osiedla — Lecha, Czecha i Rusa znajdują się w budowie. Kolejny zespół (w górnym prawym rogu) — Tysiąclecia, którego autorem projektu urbanistyki i architektury jest mgr inż. arch. Marian Urbański z pracowni „Miastoprojektu” kierowanej przez mgr. Andrzeja Kończalę ma najładniejsze położenie, bowiem zlokalizowane jest w pobliżu lasu sosnowego i Jeziora Maltańskiego. Projektanci tak usytuowali tu domy i obiekty użyteczności publicznej aby zachować istniejący stary drzewostan.

Fot. — Archiwum

POZNAŃSKIE

RECEPTA NA MONOTONIE?

Od kilkunastu lat, kiedy większość domów zaczęła się u nas budować z wielkich płyt, wyłonił się problem monotonii osiedli. Wprawdzie ostatnio tu i ówdzie, jak np. na nowo wzniesionym osiedlu „Klin Dębicki” w Poznaniu, technologię wielkopłytową zastępuje monolityczna, co pozwala bardziej różnicować architekturę poszczególnych budynków. Jednak na razie jest to kropla w porównaniu z liczbą domów montowanych z elementów prefabrykowanych. Fabryki domów długo jeszcze będą podstawą budownictwa mieszkaniowego, co oznacza, że powstawać będą szablonowe, podobne kubek w kubek zespoły mieszkaniowe.

Poznań nie jest wyjątkiem, choć w ostatnich latach widoczne są próby indywidualizowania zespołów mieszkaniowych. Wreszcie część z nich charakteryzuje luźniejsza zabudowa. Sporo uczyniono, by poprawić funkcjonalność mieszkaniową. To już nie te same co dawniej wnętrza z kuchniai bez okien i nieustawnymi pomieszczeniami. Niemal na wszystkich wznoszonych poznańskich osiedlach, m. in. im. Mikołaja Kopernika, w Piątkowie i na Ratajach mieszkanka są większe i wygodniejsze.

Zmiany stylu działania twórców osiedli najbardziej widoczne są na Ratajach. Miedzy wybudowanymi tam 10 lat temu domami, a stawianymi obecnie różnica jest znaczna. Pod każdym względem,

także w architekturze. Może się ona podobać lub nie, ale ważne, że nareszcie próbuje się nadawać ciekawszy wyraz plastyczny budynkom, montowanym z wielkich płyt.

Jeszcze niedawno twierdzono, że reżim technologii uprzemysłowionej zmusza do budowania domów bliźniaczo do siebie podobnych. Zaprzeczeniem tej tezy są budynki na górnym tarasie Rataj. Tutaj każdy z czterech zespołów mieszkaniowych w części północnej tego tarasu jest inny. Na zewnątrz nych ścianach domów pierwszego tu budowanego Osiedla Lecha widzimy zdecydowane kolory. Moim zdaniem może nawet zbyt jaskrawe, lecz trudno nie przyznać, że właśnie ich intensywność uchroniła to osiedle przed szarżyzną. Loggia mają tutaj i na sąsiednim Osiedlu Czecha inne kształty niż w domach wcześniej stawianych na Ratajach. Na kolejnym osiedlu Rusa pojawiły się znów odmienne kształty loggie (nazwane przez tamtejszych mieszkańców — „nietoperzowcami”), a całe ściany budynków stawia się wreszcie z gotową fakturą (z witrażami). Na razie zdobą je różne odcienie brązu, zieleni i koloru niebieskiego. Trwają próby zastosowania większej gamy kolorów. Na Osiedlu Rusa zaprojektowano także bardziej przestronne wejścia do budynków.

W drugiej połowie tego roku rozpocznie się budowę ostatniego z czterech zespołów zaprojektowanych w części północnej górnego tarasu

Rataj. I znowu domy na tym Osiedlu Tysiąclecia otrzymają odmienne akcenty plastyczne.

W tej części górnego tarasu już nie stawia się domów w równych szeregach. Rozwiązanie urbanistyczne przewiduje bowiem luźniejszą zabudowę, a tereny między 5-kondygnacyjnymi budynkami przeznaczono na ogrody kwiatowe, miejsca wypoczynku oraz zabaw dla małych dzieci. Natomiast na zapleczach tych domów wyznaczono tereny na rekreację i sport. Wszystkie zespoły mieszkaniowe, także z 11- i 16-kondygnacyjnymi budynkami, okalać będzie i łączyć jeden ciąg zieleni, który w rejonie estakady powiązany zostanie z dolnym tarasem Rataj.

Coraz więcej jest na Ratajach przestrzeni między domami. Dla przykładu — dolny taras przeznaczony dla 55 000 mieszkańców zajmuje około 122 hektarów (bez zielonego zaplecza). Natomiast na cztery zespoły mieszkaniowe części północnej górnego tarasu przewidziano 130 hektarów, a mieszkać tu będzie około 33 000 ludzi. Wreszcie zmienia się też wielkość mieszkań i ich funkcjonalność. Na pierwszym w budowanym Osiedlu — Piastowskim M4 ma 45,6 m kw. powierzchni użytkowej. Na drugim z kolei osiedlu — Jagiellońskim takie samo mieszkanie ma już 50,5 m kw., a na osiedlach Lecha i Czecha (górny taras) — 55,5 m kw. Metraż M4 na osiedlach Rusa i Tysiąclecia wynosi 62,8 m kw.

Rataje, których generalnym projektantem jest doc. inż. arch. Jerzy Schmidt z poznań-

skiego „Miastoprojektu” stanowią przykład, że w uprzemysłowionej technologii także można budować w sposób różnorodny. Ale pod warunkiem dobrej współpracy projektantów z wykonawcą. Na szczęście Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2, generalny realizator Rataj, nie uchyla się od innowacji w produkcji elementów prefabrykowanych, jeśli od tego zależy różnicowanie architektury domów.

Panuje opinia, że również inne ostatnio zaprojektowane osiedla w Wielkopolsce, jak np. w Kaliszu i Koninie z szarymi nie będą miały nic wspólnego. Oby!

Prawdą jest jednak, że na ogół współczesna architektura budownictwa mieszkaniowego chłubi projektantom nie przynosi. Na ten temat odbyła się ostatnio krajowa konferencja zorganizowana przez Centralny Związek Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego. Zaprojektowane elementy plastyczne i kolorystyka domów stosowane na górnym tarasie Rataj zdobyły uznanie innych ośrodków, w których wciąż jeszcze panoszą się monotonia. A przecież i Ratajom pod tym względem daleko do doskonałości.

W moim odczuciu za szarymi osiedlami ponoszą także winę fabryki domów nie skore do wprowadzania nowości. Jeśli jednak nie przełamie się tych oporów i nie skłoni producentów wielkich płyt do współdziałania z projektantami, problem architektury większości osiedli i ich plastycznej oprawy pozostanie nierozwiązany.

ANNA SIEKIERSKA

PILSKIE

Plastycy na Wale Pomorskim

Plener plastyczny „Artyści Zdobywcom Wału Pomorskiego” zyskuje coraz większą renomę. Ostatnio przez dwa tygodnie w odrestaurowanym średniowiecznym zamku w Tucznie (województwo pilskie) przebywała 25-osobowa grupa artystów plastyków z Warszawy, Torunia, Krasowa, Wrocławia, Szczecina, Koszalina, Poznania i Pili. To cenna inicjatywa pilskiego środowiska plastycznego, o której sukcesach coraz głośniej w kraju. ma na celu stworzenie warunków do zetknięcia się artystów plastyków z miejscami oraz uczestnikami pamiętnych walk.

Organizatorzy pleneru „Tuczn-78” przedstawili grono polskich plastyków propozycję ważnego tematu zainteresowań artystycznych. Tematu, który mimo silnego ładunku historycznego, daje ogromną swobodę wypowiedzi, wyboru środków wyrazu. Znalazło to swoje odbicie w plonie tegorocznego pleneru. Jest on znacznie bogatszy od ubiegłorocznego pleneru „Zdbyce-77”.

Co inspirowało artystów plastyków w Tucznie? Jak współcześni widzą tamte dni? Na te pytania odpowiadają niektórzy z uczestników pleneru.

Andrzej Zwolakiewicz z Koszalina: — Pierwszy raz spotykałem się z tak głębokim tematem. Zafascynował mnie. Szczególnie wrażenie wywarły na mnie roztrząsane bunkry. Wynikiem tego zderzenia z rzeczywistością są moje grafiki. Podjęty w nich temat to całkowita nowość w mojej twórczości. Stwarza on szansę wspaniałej kontynuacji współczesnych środków wyrazu i podejścia do problematyki nierozdzielnie związanej z przeszłością...

Halina Eysymont z Warszawy: — Wał Pomorski to bardzo interesujący temat. Myślę, że dla każdego plastyka jest to próba, której nie można pokać za pierwszym razem. Tworzyłam zalepek frapujących obrazów tej pięknej ziemi. Zamierzam tu wrócić, aby dokończyć zaczęte obrazy.

Józef Durczak z Poznania: — Prezentuję nurt realizacyjny i naciskiem na plener. Na Wał Pomorskim jestem po raz drugi. Mimo to wciąż poszukuję tematu — przekazu odzwierciedlającego tamte dni. Myślę, że trzeba wciąż pogłębiać znajomość historii o materiał fotograficzny.

Leszek Kostecki wiceprezes poznańskiego okręgu ZPAP: — Jestem „weteranem” wielu plenerów, które bardzo często były do siebie podobne. Tu, na Wał Pomorskim, jest inaczej. Jest klimat i ważki charakter pleneru. Czuję się, że uczestniczę żyją przeszłością tych ziem.

Barbara Matuszewska-Nowicka z Torunia: — Męczę się ze swoimi płótnami. Rozgryzam charakterystykę pejzażu, tworzę notatki. Czuję potrzebę stałego powrotu do miejsc, w których pozostały ślady walk. Dwa tygodnie to za mało...

Bogumiła Osipowicz ze Szczecina: — Wyrwana z codziennej rzeczywistości, nie sadziłam, że spotkam się z takim przeżyciem. Zaczęłam od wspaniałych tutaj pejzaży, kodowałam i nasycałam wyobraźnię interesującymi mnie tematami. Zawracuję to dopiero w zaciśniętej domowej pracowni. Temat jest bardzo trudny, szczególnie dla tych „nowych”, daje jednak możliwość kontynuacji; i jest to jego wielka przyszłość.

Eugeniusz Cwirlej z Pili, komisarz artystyczny pleneru: — Kiedy przed laty odkrywałem Wał Pomorski, nie myślałem, że doczekam się takiego wartościowego spotkania plastyków z całego kraju. Tego nie można zapomnieć! Nasz pobyt tutaj przynosi autentyczne przeżycia kulturalne miejscowej ludności. Wielu mieszkańców tej ziemi nie widziało na oczyma marza ze sztalugi. Potwierdzała się założenia organizatorów pleneru. Powstałe obrazy wzbogacają zbiory licznych na tej ziemi izb pamięci narodowej. Jest w tym głęboki sens przypominania sceny: wielkiej bitwy, a także utrwalenia przepięknych krajobrazów.

To tylko niektóre z opinii artystów plastyków — uczestników pleneru „Tuczn-78”. Odzwierciedlają one bezpośrednie odczucia przedstawicieli różnych środowisk naszego kraju.

Organizatorzy pleneru, w ubiegłym roku sprawdzali koncepcję we własnym, pilskim gronie. W bieżącym roku było to spotkanie ogólnopolskie. W przyszłości będą odbywały się tu spotkania w gronie międzynarodowym. Pierwszym krokiem ku temu będzie eksponowanie wystawy poplenerowej poza Pilą — w Warszawie, a także w Bułgarii. Myśli się o tym, aby w roku 1979 na Wał Pomorskim spotkali się plastycy z krajów socjalistycznych.

WŁADYSŁAW WRZASK

LESZCZYŃSKIE

HAMULCE POSTĘPU

— Wypracowujemy piękne rzeczy, lecz cóż z tego, jeśli będą one leżały u nas w biurkach. Gdybyśmy dziś zastosowali gotowe i sprawdzone recepty, uznane innowacje, to rolnictwo już teraz osiągnęłoby poziom produkcji zaplanowany na lata osiemdziesiąte!

Skarżą się pracownicy rolniczych placówek naukowych i doświadczalnych z terenu województwa leszczyńskiego: Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego w Pawłowicach, Zakładu Doświadczalnego w Smolicach Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, Stacji Hodowli Roślin w Choryń.

Co nauka rolnicza, reprezentowana przez leszczyńskie jej bastiony, ma do zaferowania rzeszom rolników — i jakie napotyka przeszkody w szerzeniu postępu w rolnictwie?

PRETENSJE DO „BACUTILU”

Pięć lat temu zakończono pomyślnie eksperymenty z opracowaniem w Pawłowicach nowym koncentratem mącznikowym „Wolcan” dla młodego bydła opasowego; do dziś w skali doświadczalnej stosuje go jedno z państwowych gospodarstw ko-

ło Wałcza w woj. pilskim — ze znakomitym ponoć rezultatem. Lecz od pięciu lat „Bacutyl” — przedsiębiorstwo zajmujące się w Polsce produkcją pasz przemysłowych — nie może zmobilizować się do podjęcia masowej produkcji „Wolcanu” — bo to wymagałoby pracochłonnych przysługowań i pewnych inwestycji.

Można by zaoszczędzić dużo mleka konsumpcyjnego, używanego dziś do karmienia cieląt, gdyby tenże sam „Bacutyl” zechciał produkować, również wymyślone w Pawłowicach, mieszanek suche dla cieląt, nie oparte na mleku. Nie tylko mielibyśmy więcej mleka, ale rolnicy — hodowcy cieląt — zaoszczędziliby sporo wysiłku, bo te suche mieszanek są zdecydowanie mniej pracochłonne przy zadawaniu ich cielakom, niż wszelkie mikstury oparte na proszku mlecznym. Receptura leży sprawdzona, dała dobre wyniki w hodowli...

Przy okazji jeszcze jeden

kamyk do ogródka producentów pasz. Zdawałoby się, że ze śrutowaniem ziaren zbóż poradzi sobie już nasi działkowcy, a tymczasem jakże częste są pasze „bacutylowskie” zawierające częściowo lub wcale nie ześrutowane ziarno. One wszystkie znajdują się za ogonem zwierzęcia, bez żadnej korzyści dla jego tuszy i naszych żołądków.

JAK NAJMNIEJ STRACIĆ

To dewiza, która zawsze powinna przyświecać każdemu producentowi. Dziś nasi rolnicy potrafią uzyskać duże stosunkowo plony na polu, ale podczas zbioru, konserwacji i zużycia zbioru roślin notują spore — w liczbach bezwzględnych — coraz większe — straty. Jeśli na właściwie uprawionym i nawożonym polu posiejemy dobre odmiany zboża, to na nie zda się wspaniały plon 60 kwintali z hektara, jeśli go zbierając będziemy maszynami przystosowanymi do plonów co naj-

wyżej 35 kwintali — dużą część ziarna po prostu się osypie. I tu naukowcy dostrzegają ogromne marnotrawstwo — tym większe, im lepsze są wyniki ich badań. Bo rolnictwo trzeba ulepszać kompleksowo. Nie wystarczy cudowna recepta na papierku i doskonała odmiana ziarna siewnego w worku. Ręka w rękę z nauką musi iść przemysł maszyn rolniczych, chemia, zaplecze usługowe rolnictwa.

Nasi naukowcy oraz praktycy rolnictwa postulują, żeby siłosy zawierające kiszzonki z ziarnami kukurydzy i wszelkie inne pokrywające ciemną folią, przez którą promienie słoneczne nie będą powodować strat w wartościach odżywczych, a bęstre ślepka wron nie dostrzegają smakowitych kasków — dziś bowiem, folia jest podziubana, a powietrze dostające się do wnętrza przysy i światło niszczy białko i witaminy. Do tychże siłosów niezbędne są nieskomplikowane mechaniczne urządzenia do wybierania kiszzonek, tak

aby nie rozdzierać pokrycia przymy.

Zaden przemysł nie chce podjąć produkcji mikserów do wytwarzania pełnowartościowych pasz gospodarskich. Nikt nie chce zarabiać na produkcji pasz mineralnych — przede wszystkim lizawek soli z mikroelementami. Pewnie dlatego, że to groszowej wartości produkty. A tymczasem niedobory fosforu i innych mikroelementów u bydła w kraju są olbrzymie. Półki krowa dawała 5 litrów mleka dziennie wystarczyły jej mikroelementy wykubane z trawą w rowie. Krowa produkująca co najmniej 4 000 litrów rocznie musi mieć dodatkowe źródło tych niezbędnych składników. Na nic się jednak zdają biadania i wnioski nauki, jeśli komuś brak dobrej woli.

SZWANKUJE TRANSMISJA

Transmisja nowoczesności do praktyki rolniczej ha mowana jest częstokroć brakami różnych drobiazgów, niezbędnych do wdrożeń. Brakuje zarówno — promienników podczerwieni, które by bardzo skutecznie ograniczyły upadki prosiat. Nie ma firm, które by chciały budować dobre silosy na gospodarstwach podwórkach. Zakłady doświadczalne cierpią na niedostatek niezbędnych, nowoczesnych maszyn i urządzeń potrzebnych do prowadzenia badań oraz części zamiennych. W Smolicach zepsuło się łożysko w importowanym z RFN kombajnie — kasa z dewizami zamknięta i skoro ktoś po skąpił paru centów na zakup zapasowego łożyska, stoi maszyna za kilkadziesiąt tysięcy dolarów.

Nie to w porównaniu do jednego z podstawowych paradoksów spotykanych w nau-

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

KONIŃSKIE

Przed sezonem

Województwo konińskie nie należy do najatrakcyjniejszych turystycznie rejonów kraju. Brak na jego terenie pereł architektury, gór, wyjątkowych skupisk flory. Niemniej wiele miasteczek i gmin stanowi ciekawe zakątki, w których amatorzy wypoczynku znaleźć mogą warunki dla spędzenia letniego urlopu.

Pyzdry ze swym efektywnym położeniem, kompleksem XVIII-wiecznych zabudowań i ciekawą okolicą, romańskie zabytki Konina i Kanińskiego, klasztor w Ładzie (zabytek klasy „0”), ciąg jezior połączonych kanałem z Gopiem — stanowiąc mogą magnes przyciągający mieszkańców innych rejonów kraju.

Problemem województwa jest jednak skąpa baza noclegowa. Hotel „Konin”, motel w Skulsku i 3 motele przy trasie E-8, to jedyne nowe obiekty ostatnich lat, którym nieprędko przyjdą w sukurs następne. Kilka małych hotelików nie zapewnia odpowiednich warunków gościom. Dają je raczej konińskie ośrodki wypoczynkowe. Liczba miejsc wzrasta w nich szybko. Największe znaczenie mają trzy skupiska ośrodków: w rejonie Skorzęcina, w okolicach Ślesina i coraz bardziej liczące się, atrakcyjne tereny gminy Wilczyn. Koordynator działalności turystycznej —

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Turystycznej opracowało założenia rozwoju turystycznego Konińskiego, gwarantując planową działalność i lepsze wykorzystanie sił i środków.

Ośrodek w Skorzęcinie, we spół z pobliskim Powidzem stanowi jeden z największych tego typu obiektów. W letnie niedziele zjeżdża tu blisko 20 000 osób. Stąd nie przewidyje się dalszego rozwoju bazy wypoczynkowej w tym rejonie, kierując wysiłki na dalsze poprawienie warunków ośrodka. Rozbudowana gastronomia — w tym roku przybyło znów kilka punktów wyżywienia — obszerne plaże, stateczek obwożący chętnych po jeziorach, dostateczna ilość sprzętu, obiekty sportowe i do bra komunikacja autobusowa — stanowią atrakcje przyciągające coraz więcej chętnych.

Zasadą stał się udział zakładów wznoszących ośrodki — w rozbudowie bazy turystycznej gmin. Przedsiębiorstwa pomagają im w budowie placówek handlowych, wspólnie wznoszą obiekty kulturalne, budują drogi.

Największe znaczenie dla turystyki w Konińskim ma budowa zbiornika retencyjnego w Jeziorisku. Nad jego brzegiem stoją już hotele — teraz robotnicze — w których po zakończeniu inwestycji przebywać będą turyści. Ogromna hala remontowa prawdo-

dobnie przekształcona zostanie w halę sportową.

Wszystkie te zamierzenia przyniosą też poprawę warunków wypoczynku turystom indywidualnym. Choć bywa jeszcze, iż w bramach ośrodków strażnicy pilnują, by z plaży i sprzętu nie skorzystał nikt obcy — może być inaczej. Do wodni tego środek słupskiego „Mostostalu” w Kosowie, zdoła być drugiego miejsca wśród ośrodków resortu budownictwa w roku ubiegłym. Zadbane otoczenie i otwarta na oścież dla wszystkich brama świadczą o zupełnie innym traktowaniu społecznej własności.

Problemem jest także budownictwo domków wczasowych. Mimo kontroli i nakazów władz wojewódzkich na terenie na przykład gminy Wilczyn lub w Mikorzynie na dale rosła następne domki. Niezrozumiała jest też budowa nowych ośrodków na otwartym terenie, podczas gdy w pobliżu znajdują się zaniebane dworki i pałacyki. Jedynie wymieniony już „Mostostal” w Kosowie pokusił się o wykorzystanie starego obiektu, zaś Konińskie Zakłady Na prawce odbudowują dworek i starą owczarnię na swój ośrodek wypoczynkowy.

Do tegorocznego sezonu let-

niego przygotowali się również konińskie oddziały PKS. Zobowiązano je do szczególnej opieki nad liniami wiodącymi do ośrodków wypoczynkowych i miejscowości turystycznie atrakcyjnych. Zdecydowano, iż cały tabor przeznaczony w ciągu roku szkolnego do dowozu dzieci wzmacnia teraz linie sezonowe dla turystów. Na dworcach zapewniono miesięczną przedsprzedaż biletów, uruchomiono bezpośrednie połączenie z Turku do Kołobrzegu i na Hel.

Na uwagę zasługują również zabiegi o poprawę informacji. W Koninie, Kole, Słupcy, Turku i Uniejowie powołano placówki usług turystycznych WPGT. W najbliższych tygodniach ukaże się przewodnik turystyczny po Ziemi Konińskiej.

Zadbano również, by placówki kultury udostępnione były turystom. Dotyczy to zarówno bibliotek, których godziny otwarcia w miejscowościach i ośrodkach wypoczynkowych przedłużono, jak i domów kultury, których działalność w letnie przeniesiona zostanie właśnie do ośrodków.

Wypoczywającym na terenie województwa konińskiego służy kompleksowy program przygotowań regionu do zaspokojenia potrzeb rosnącego z roku na rok ruchu turystycznego.

WOJCIECH PLUTOWSKI

Po nowemu do nowatorstwa

ROZMOWA Z JÓZEFEM SITKIEM, ZASTĘPCĄ KIEROWNIKA DZIAŁU EKONOMICZNEGO CRZZ

— Czy może pan scharakteryzować ruch wynalazczy i wskazać jego najważniejsze zadania?

— W ostatniej 5-lacie w porównaniu z poprzednią liczbą zgłoszonych i zastosowanych projektów wzrosła o ponad 50 procent, dwukrotnie też się zwiększyły uzyskane tą drogą efekty ekonomiczne. W latach 1975—1976 wystąpił jednak pewne zahamowanie i dopiero wielkim społecznym wysiłkiem, przez dodatkowe konkursy, giełdy, akcje, udało się w 1977 zahamować regres. W efekcie w roku ubiegłym zgłoszono 264 projekty wynalazcze, a efekty ekonomiczne wprowadzonych innowacji zamknęły się poważną kwotą 22 miliardów złotych.

Mamy rozwiniętą sieć zakładowych i międzyzakładowych Klubów Racjonalizacji i Techniki, mamy sprawdzone formy działania społeczne i związkowe, jak giełdy, konkursy, zapoczątkowane w 1966 roku jesienne zakładowe przeglądy stanu wynalazczości. Pomyślnie rozwija się współzawodnictwo o tytuł mistrza racjonalizacji i miano produkującego klubu racjonalizacji i techniki. Dzięki tym wysiłkom możemy pochwalić się, że w naszej gospodarce pracuje około pół miliona racjonalizatorów, którzy stanowią trzon załóg, najbardziej uściślony, dbały o społeczne interesy, ambitny i twórczy.

Postępy ruchu wynalazczego byłyby znacznie większe, gdyby usunąć przeszkadzające jego rozwojowi bariery — biurokratyczne, ekonomiczne i psychologiczne. Tym poważniejszy to problem, że wobec konieczności uruchomienia wszelkich rezerw ekonomicznych zadania ruchu wynalazczego znacznie wzrastają.

Najważniejszymi obecnie celami rozwoju wynalazczości i racjonalizacji powinna być poprawa jakości produkcji, obniżka kosztów wytwarzania, oszczędności pracy, materiałów, lepsze wykorzystanie maszyn, transportu, zastępowanie importu krajowymi rozwiązaniami wszędzie tam, gdzie jest to możliwe. Dotyczy to przede wszystkim produkcji na rynek i eksport, budownictwa mieszkaniowego, całej sfery bhp.

— Wspomniał pan o hamulcach i barierach. Jak je usu-

wać? — W ubiegłym roku 35 000 zatwierdzonych projektów nie znalazło zastosowania, co równa się kilku miliardom strat dla gospodarki.

Przed wszystkim uregulowania wymagają pewne przepisy. Aby wiele wyjąć (a obecnie z każdej przeznaczonej na racjonalizację złotówki otrzymuje się 8 złotych), trzeba najpierw coś włożyć. Na drodze od pomysłu do przemysłu znajduje się często szereg takich zabiegów jak — zabezpieczenie pieniędzy, mocy produkcyjnych, surowców i ludzi do wykonania prototypów, czyli własnych brygad racjonalizatorskich. Tymczasem nierzadko nie ma z czego tych brygad finansować, gdyż limity funduszu bezosobowego stwarzają tu duże trudności.

Tracimy nieraz w ten sposób szansę uniknięcia importu... Albo więc trzeba uelastycznić zasady czerpania środków z funduszu bezosobowego na cele racjonalizatorskie, albo stworzyć inne możliwości finansowania brygad. Dodam, że od tego, jaką siłę praktycznego przebicia się w gospodarce będą miały ciekawsze i bardziej skomplikowane rozwiązania, w dużej mierze zależy szersze powiązanie ruchu racjonalizatorskiego ze środowiskami naukowymi, z instytutami badawczymi i wyższymi uczelniami.

A oto dalsze niedociągnięcia przepisów w obecnej definicji projektu racjonalizatorskiego nie mieszczą się te rozwiązania organizacyjne, które nie łączą się z zastosowaniem środków technicznych. Stąd sfera doskonalenia organizacji pracy nie przyciąga dostatecznego zainteresowania racjonalizatorów. To trzeba zmienić. Dalej — większość resortów dotychczas nie określiła jednoznacznie kryteriów kwalifikowania tych projektów, które dotyczą również preferowanej dziedziny: bezpieczeństwa i higieny pracy. Innym postulatem jest podniesienie stawek dla działających przy klubach racjonalizacji doradców technicznych, przy równoczesnym podniesieniu wymagań wobec kandydatów. Stawki te ustalono w latach 50-tych i nie są one teraz żadną rekompensatą za pracę, a rola doradcy jest bardzo poważna, zwłaszcza przy upowszechnianiu wynalazczości wśród robotników.

— Dotychczas mówimy o barierach w sferze przepisów. Ale chyba nie tylko one osłabiają postulat ruchu innowacyjnego...

— Oczywiście. Jak wynika z organizowanych przez związki zawodowe corocznych zakładowych przeglądów stanu wynalazczości, bardzo brakuje nam tematycznego nia kierowania. Dochodzi nawet do tego, że ludzie natrudza się, zgłaszają projekt, aby się dowiedzieć, że nie jest on przedsiębiorstwu potrzebny. Nie trzeba udowadniać, jak wielkie to przynosi szkody społeczne.

Chcę się krótko zatrzymać nad doświadczeniami ruchu wynalazczego w NRD, które właśnie z punktu widzenia naszych braków są godne uwagi. Mianowicie istnieją tam roczne plany postępu technicznego — w zakładzie, w dziale, a nawet w brygadzie. Każdy mistrz zwołuje swoich ludzi, przedstawia im zadania, terminy i kwoty przeznaczone na rozwiązanie poszczególnych zagadnień. Rzecz jasna — moce produkcyjne, środki, materiały są z góry zabezpieczone w planie. Pracownicy podejmują się określonych zadań za określoną zapłatę. Ale chcę powiedzieć, że doświadczenia te mamy powielać od „a” do „z”. Chcę jednak podkreślić, że i u nas postęp techniczny nie może być wynikiem przypadku, żywiołu; że powinien stać się integralną częścią planów gospodarczych w zakładach pracy; że bardzo nam brakuje systematycznego sterowania ruchem wynalazczym; że tam, gdzie ono istnieje, uzyskuje się najlepsze wyniki.

— Tym samym zwiększy się odpowiedzialność kierownictwa za postęp organizacyjno-techniczny...

— Słusznie. Ale administracji bardzo potrzebna jest pomoc czynników społecznych — organizacji partyjnych, związkowych, klubów racjonalizacji i techniki. Powinny one wychodzić z własnymi inicjatywami, jeśli trzeba — wywierać nacisk na kierowników, opiekować się ruchem innowacyjnym w pełnym znaczeniu tego słowa. Chodzi także o odpowiedzialne honorowanie nowatorów w każdym pracowniczym środowisku, o to, by pamiętać o nich przy wszelkich rodzajach odznaczeniach, awansach, przeszerzowaniach, co powinno stać się powszechną regułą zarządzania.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
BOŻENA PAPIERNIK

Wojskowa uczelnia — motoryzacji

Indykatorowy przyrząd diagnostyczny do oceny stanu technicznego prądu mechanicznego, urządzenie do kontrolowania napięcia paska klinowego i sprawdzania luzu poosiowego koła kierowniczego oraz stetoskop wibroakustyczny i analizator widma wibroakustycznego — to kilka najnowszych opracowań służących gospodarce, powstałych w pracowniach Wyższej Oficerskiej Szkoły Samochodowej im. gen. Aleksandra Waszkiewicza w Pile.

WOSS od lat współpracuje z Politechniką Świętokrzyską i Poznańską, Uniwersytetem im. A. Mickiewicza w Poznaniu, warszawskim Instytutem Lotnictwa i fabryką przekładni samochodowych w Tczewie. (PAP)

ce rolniczej. Po dwa lata i więcej trzeba nieraz czekać z opublikowaniem najnowszych wyników z badań naukowych, bo wydawnictwa mają kłopoty z papierem, albo jest długa kolejka, albo i jedno i drugie.

ŻEBY WSZYSCY CHCIELI

W Choryni wyhodowano nową odmianę pszenicy o symbolu C-975/69, silnie białą, uprawiającą od słynnej „Grany” lecz za to posiadającą wspaniałe właściwości wypiekowe. Jest to pszenica na chleb i bułki. Twórcy tej pszenicy żywią jednak obawy, czy którykolwiek z rolników zechce ją siać, bo przecież jemu placą za kwintale, a nie za wartości smakowe ziarna. A jeśli nawet ktoś gdzieś przekonałby się do jej uprawy, gdyby nawet uchwalono specjalną premię za tę pszenicę, to istnieje obawa, że ta pszenica na bułeczki trafiłaby w elewatorze do ogólnego zsypu z wszystkimi innymi pszenicami — i na nic zda się wysiłek garstki ludzi.

☆

Wszyscy chcemy żeby, żywności było w bród. Ale w działaniach dla spełnienia tych życzeń już nie jesteśmy solidarni. Dlaczego?

TOMASZ TALARCZYK

KALISKIE

Bez eksperymentów nie ma wynalazków

Niekiedy usprawnienia pozornie proste, niewielkie „poprawki” konstrukcji lub technologii przynoszą milionowe efekty. Tak było w Kaliskich Zakładach Energetycznych, gdy wprowadzono pomysł innego laureata konkursu racjonalizacji, Zenona Hofmana. Wraz z zespołem (Leszek Cieślowski, Lech Miller i Lech Chowański) udoskonalili on licznik poboru prądu, który u wszystkich odbiorców energii elektrycznej posiadał dotąd tylko 4 okienka, wskazując do 9999 kWg. Przy komputerowym systemie obliczania należności trzeba było wymienić liczniki na nowe. Koszt produkcji każdego z nich wynosił kilkadziesiąt złotych, a pomysły kaliskich inżynierów, polegający na przeróbce starego licznika przez dodanie jednego okienka pozwalała na zaoszczędzenie surowców i ograniczenie wydatków do ok. 25 zł za jeden przerobiony egzemplarz. Polski Komitet Normalizacji i Miar zatwierdził już wniosek kaliskich racjonalizatorów, a ministerstwo zaleciło przeróbkę liczników w warsztatach zakładów energetycznych w całym kraju.

Kiedy podsumowano wyniki ruchu wynalazczego w Kaliskim za ubiegły rok, okazało się, że 151 mln zł uzyskano dzięki zastosowanym projektom racjonalizatorskim, to efekty o 37 procent większe niż w roku poprzednim. Dla działaczy Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji nie było to jednak zaskoczeniem. Od trzech lat bowiem ruch racjonalizatorski w Kaliskim skutecznie wspierany jest z „zewnątrz”. Stworzono w tym województwie sprzyjający klimat dla wszystkich, którzy potrafili patrzeć innowacyjnie i twórczo. — WKTiR wspólnie z Wojewódzką Radą Związków Zawodowych organizują doroczne konkursy i różne formy współzawodnictwa wynalazców. Hojną ręką nagradza się najlepszych, popularyzując również ruch racjonalizatorski we wszystkich zakładach pracy i środowiskach technicznych, a ostatnio także na wsi. Jak mówi Jan Janicki — przewodniczą-

cy WKTiR — nie tyle chodzi tu o jakiś jednostkowy, genialny patent, ile o ustawiczne podnoszenie sprawności i wydajności pracy indywidualnej i zbiorowej, uzyskiwanie wyższego poziomu jakości wyrobów i efektywności gospodarowania. Dlatego wysoko ocenia się te wnioski, które obliczone są na działanie długofalowe. A więc również ważne są pomysły zmierzające do usprawnienia struktur organizacyjnych, zmniejszenia pracochłonności wyrobów i poszukiwania sposobów na zastępowanie surowców importowanych, krajowymi.

W większych ośrodkach przemysłowych województwa m. in. w Kaliszu, Ostrowie, Pleszewie, Jarocinie i Krotoszynie utworzono sieć poradni racjonalizatorskich, udzielających pomocy prawnej i fachowej wynalazcom. Urządza się tzw. wycieczki techniczne, szkolenia i kursy dla młodych racjonalizatorów, a wśród licznych konkursów wielką popularność zdobył sobie „wynalazek miesiąca” z atrakcyjnymi nagrodami. Tylko w roku ubiegłym zgłoszone do tej rywalizacji projekty dały cenne rozwiązania, m. in. w dziedzinie bhp i ochrony środowiska.

Tej eksplozji pomysłów wynalazczych pomogły również znalezione w poprzednim pięcioleciu normy prawne do rozwoju twórczości wynalazczej i racjonalizatorskiej. Ma jednak jeszcze wiele słabości ten pozytywny dla gospodarki ruch. Skutecznie hamuje go niestety biurokratyczna ospałość spotykana często przy wdrożeniach do produkcji nowatorskich rozwiązań. Niektórych nie upowszechnia się nawet w macierzystym przedsiębiorstwie, nie mówiąc już o branży czy kraju. Dzieje się tak na skutek między innymi braku zaufania do rodzimych rozwiązań i niechęci do podejmowania niezbędnych w takich wypadkach ryzyka ze strony kierowników przedsiębiorstw.

A przecież bez eksperymentów nie byłoby wynalazków.

BOGDAN PARDUS

W sprawie chałupników

Po informacje
do wydziałów zatrudnienia

Liczne telefony i listy do redakcji świadczą o dużym zainteresowaniu naszą inicjatywą rozwinięcia chałupnictwa, którą podjęliśmy w ramach kampanii „Poszukiwane-Produkowane”. Ponad 1 200 czytelników wypełniło ankietę, deklarując chęć podjęcia pracy chałupniczej. Teraz czekają oni z niecierpliwością na odpowiedź — co dalej?

Otóż wszystkie ankiety przekazaliśmy do wydziałów zatrudnienia i spraw społecznych poszczególnych urzędów wojewódzkich w Wielkopolsce; ankiety wypełnione przez inwalidów, przyjął od nas Regionalny Związek Spółdzielczo-

ści Inwalidzkiej w Poznaniu. Uzyskaliśmy zapewnienie, że wydziały te nawiążą kontakt ze wszystkimi autorami ankiet i rozpatrzą możliwości ich zatrudnienia.

Osoby, którym zależy na szybkim podjęciu pracy mogą już teraz zgłaszać się w wydziałach zatrudnienia właściwych urzędów miasta i gminy, w zależności od miejsca zamieszkania. Wydziały te po zarejestrowaniu chętnych i zakwalifikowaniu przez komisję, podejmą starania w celu skierowania ich do zakładów pracy. Już teraz można jednak powiedzieć, że nie na wszystkie osoby czeka praca chałupnicza, nie wszy-



stkim będą odpowiadały propozycje, które mogą zakłady pracy zaoferować.

Najtrudniej przedstawia się problem zatrudnienia chałupników w Poznaniu, gdzie zgłosiło się 696 chętnych. Na razie nie będzie można zapewnić wszystkim pracy. Zakłady, które prowadzą chałupnictwo i chciałyby je rozszerzyć są bowiem ograniczane różnymi czynnikami. Sprawa ta będzie tematem naszych następnych publikacji. (gra)

Na „wielkiej rurze“

Dokończenie ze str. 3

nie nazywają Andrejowicz, ani I sekretarza POP PZPR — jnż. Józefa Żółka, który jest tu inspektorem nadzoru robot instalacyjnych.

Mózgiem stacji kompresorowej jest sterownia mieszcząca się w osobnym budynku wykonanym z płyty fińskiej przy pomocy naszej, obornickiej. Delikatne i czułe urządzenia elektroniczne sterowni wymagają nie tylko precyzji w obsłudze, ale również zawsze jednakowej wilgotności i temperatury, która czy to w trzaskającym mrozie, czy też w rozleniwiącej upale wynosić musi 21 stopni. Przy montowaniu tych wszystkich cudów techniki pracuje między innymi młody monter AKP czyli automatyki kontrolno-pomiarowej, technik-elektronik Stanisław Kania, zarabiający miesięcznie ładny pieniądz — 690 rubli. Zresztą jak już o zarobkach mowa — są one bardzo wysokie i wynoszą średnio około 600 rubli. Ale też roboty to niełatwa praca, wymagająca wielkiej koncentracji i precyzji. Tutaj, na budowie gazociągu zalogi z Warszawy, Krakowa, Grudziądza, Poznania, ludzie rodem z całej Polski, woją pracowitością i umiejętnościami dowodzą, że Polak naprawdę potrafi.

Mieszkańcy bazy Borowaja nie tylko umieją

pracować, potrafią też pożytecznie wykorzystywać wolny czas. W jednym z baraków znajduje się klub „Szopa”, gdzie przywilejem przypominającym swym wnętrzem coś takiego. Ściany wyłożone pomysłowo ułożoną boazerią, na oknach okiennice z wyciętymi po wiejsku serduszkami, pod sufitem opalone belki, wsparte na słupach z miedziami. Na ścianach koła do wozów i inne tego typu wiejskie elementy. Nastroju chaty — przytulny, słowem — chce się tu posiedzieć i spędzić wolny czas. Pomysłodawcą i projektantem „Szopy” jest Franciszek Kozak, wykładowca zespołu pracujący społecznie. Kierownik klubu — Andrzej Basista, który na co dzień dysponuje samochodami w bazie, a w ogóle skończył liceum ogólnokształcące i przyjechał z krakowskim „Transbudem” — jest jednym z tych, którzy wyżywają się w pracy klubowej.

Tych wszystkich ludzi sprawała do Związku Radzieckiego nie tylko perspektywa dobrych zarobków i nie tylko pragnienie mocnych przeżyć na „wielkiej rurze”, lecz także świadomość, że ta „rura” przez wiele lat wędrować będzie do bratnich krajów gaz — źródło energii niezbędnej do dalszego rozwoju gospodarczego. „Rura” — wielki i ważny obiekt — symbol bratniej współpracy i pomocy.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Oświadczenie ZSRR
w sprawie układu
ChRL — Japonia

Ambasador ZSRR w Japonii, Dmitrij Polański wręczył wiceministrowi spraw zagranicznych Keisuke Ariie oświadczenie w sprawie decyzji rządu premiera Fukudy o wznowieniu rokowań z Chinami na temat zawarcia układu o pokoju i przyjaźni. Oświadczenie zwraca uwagę na to, że chociaż sprawa dotyczy samej Japonii, to Związek Radziecki nie może nie reagować, gdy chodzi o posunięcia bezpośrednio obejmujące jego interesy.

Strona radziecka wielokrotnie stwierdzała, że kierownictwu chińskiemu zależy na podpisaniu takiego układu, który byłby wymierzony przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Zwracano uwagę, że w przypadku zawarcia przez Japonię takiego układu z Chinami, który zawierałby sformułowania wymierzone przeciwko ZSRR, strona radziecka mogłaby zostać zmuszona do wyciągnięcia określonych wniosków i odpowiedniego skorygowania swej polityki wobec Japonii.

Oświadczenie wskazuje, że wrogość kierownictwa pekińskiego wobec ZSRR została podniesiona do rangi polityki państwowej. W tych warunkach Japonia po zawarciu układu z Chinami obiektywnie byłaby związana z polityką zagraniczną kierownictwa chińskiego, która jest sprzeczna z interesami pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie. (PAP)

Doniosłe znaczenie zagospodarowania Wisły
dla rozwoju gospodarki żywnościowej

Uchwała XII Plenum KC PZPR o kompleksowym zagospodarowaniu Wisły i jej dopływów mieć będzie doniosłe znaczenie także dla realizacji przyjętego na XV Plennym Posiedzeniu KC w 1974 r. perspektywicznego programu o dalszą poprawę żywienia narodu i rozwój rolnictwa.

Dorzecze Wisły obejmuje bowiem — stwierdził wiceminister rolnictwa Stefan Zawodźński w rozmowie z dziennikarzem Polskiej Agencji Prasowej — ponad 11 mln ha uźródłowionych, a więc przeszło połowę krajowego obszaru gruntów ornych, łąk i pastwisk. Poziom produkcję rolnej na tym obszarze z przyczyn historycznych, a w znacznej mierze na skutek nieregulowanych stosunków wodnych, jest niższy aniżeli w pozosta-

łych rejonach kraju. Tak więc uporządkowanie stosunków wodnych, uwarunkowane regulacją i zagospodarowaniem Wisły i jej dopływów, stanowi wielką szansę dla szybkiego rozwoju gospodarki żywnościowej na tych terenach.

W ramach magazynowania wody na dopływach wiślańskich przewiduje się budowę około 200 zbiorników przeznaczenia rolniczego o łącznej pojemności powyżej miliarda metrów sześciennych. Część tych zbiorników będą stanowiły jeziora przystosowane do retencjonowania wód. Ponadto w dużych zbiornikach wielozadaniowych zostanie zarezerwowana pojemność około 1,3 mld metrów sześciennych dla potrzeb rolnictwa, w tym również dla celów ochrony przeciwpowodziowej obszarów przyległych do rzek. Ka-

nały do transportu wody ze zbiorników na tereny nawadnianie będą miały łączną długość około tysiąca km.

Istotne znaczenie dla poprawy warunków życia ludności wiejskiej i rozwoju produkcji zwierzęcej mieć będzie przewidziana w ramach zagospodarowania Wisły budowa wodociągów zbiorowych i zakładów dla 140 000 mieszkańców.

Wyrazem nowoczesności gospodarki żywnościowej będzie specjalizacja tych rejonów w określonych kierunkach produkcji, dostosowanych do miejscowych potrzeb i warunków glebowo-klimatycznych. Otworzą się możliwości wprowadzania nowych, bardziej wydajnych odmian roślin uprawnych oraz uzyskiwania produktów o lepszej jakości. (PAP)

Przepisy celno-dewizowe CSRS

Jak informuje Główny Urząd Cel, turysta może przywieźć do CSRS bez cła przedmioty osobistego użytku w ilościach niezbędnych na czas pobytu, sprzęt sportowo-turystyczny, magnetofon, gramofon, odbiornik radiowy, aparat fotograficzny i kamerę filmową oraz 3 tuziny klisz fotograficznych lub 5 rolek błon fotograficznych i do 160 metrów wstęgi taśmy filmowej oraz biżuterię osobistą. Biżuterię w większej ilości oraz drobne wyroby ze złota lub srebra z kamieniami szlachetnymi należy zgłosić organom

celnym CSRS w celu potwierdzenia ich przewozu. Wolne są też od cła artykuły spożywcze w ilościach potrzebnych na czas podróży — jednakże nie więcej niż 3 kg łącznie, napoje alkoholowe — wino do 2 litrów i inne napoje alkoholowe do 1 litra, 250 szt. papierosów lub odpowiadające tej normie inne wyroby tytoniowe.

Wolne są od cła również przywożone do CSRS upominki o łącznej wartości do 300 koron (tę samą również w wywozie).

Z CSRS turysta może wywieźć bez cła przywiezione przedmioty

osobistego użytku oraz artykuły spożywcze, napoje alkoholowe i wyroby tytoniowe w takich samych ilościach jak w przywozie.

Zakazany jest przywóz do CSRS: znaczek, z wyjątkiem niewielkiej ilości przeznaczonej do wymiany filatelistycznej, spirytusu oraz towarów, których ilość lub charakter może świadczyć o przeznaczeniu handlowym.

Pieniądze czechosłowackie można przywieźć do CSRS oraz wywieźć z CSRS do kwoty 600 koron w gotówce, a ponad tę kwotę — tylko w czekach. (PAP)

„Współpraca“
chińsko-zairska

Minęło zaledwie 10 dni od wizyty oficjalnej chińskiego ministra spraw zagranicznych Huang Hua w Zairze, a „można” już dość dokładnie powiedzieć, jakie kierunki „współpracy” ustalono podczas poufnych rozmów w Kinszasie. Przed dwoma dniami do Kinszasy przybyła grupa instruktorów ChRLskiej Marynarki Wojennej, która podejmuje szkolenie oddziałów marynarki zairskiej, zaś 24 dni do Kinszasy przyjeżdża ważna chińska delegacja wojskowa. (PAP)

Próby naruszania
polskiej strefy rybołówstwa

Polska, jako jeden z ostatnich krajów nadmorskich ustaliła narodową strefę rybołówstwa na Bałtyku. Można powiedzieć, że był to akt wynikający z konieczności, niejako wymuszony na naszym kraju przez inne państwa nadmorskie, które ustalając swoje narodowe strefy rybołówstwa, zamknęły polskim kutrom dostęp do łowisk. Wcześniej niż Polska uczyniły to np. wszystkie kraje zachodnioeuropejskie, z tym, że kutry tych krajów w dalszym ciągu dokonywały — bez prawa wzajemności — intensywnych połowów na całym Bałtyku. 1 stycznia br. rozszerzona narodowa strefa rybołówstwa wprowadziła Szwecję. Ten akt, jak również usunięcie polskich kutrów z łowisk państw EWG z dniem 1 grudnia ub. roku, stały się bezpośrednią przyczyną ustanowienia przez Polskę narodowej strefy rybołówstwa morskiego, obejmującej wody Morza Bałtyckiego, przylegające do granicy morskiej PRL.

Ustalając, zgodnie z prawem międzynarodowym, granice swej strefy, Polska stała i stoi na stanowisku, że w sytuacjach szczególnych, uzasadnionych np. położeniem wyspy, granica strefy powinna przebiegać według zasad uwzględniających te szczególne okoliczności.

Jest faktem, że w pewnej odległości od polskiego wybrzeża na szelfie polsko-szwedzkim, leży duńska wyspa Bornholm. Podgląd Dania na temat przebiegu linii rozgraniczającej strefę polską od duńskiej różni się od poglądów polskich — nie jednak

nie zmienia faktu, że jest to sprawa do uregulowania między Polską a Danią i nikt nie powinien próbować ingerować w tę sprawę. Sytuacji podobnych jest w świecie wiele i stosunki na Bałtyku wyglądałyby normalnie, gdyby w RFN nie wymyślono koncepcji „szarej strefy” i pojęcia „rejonu niczyjnego”. Wychoząc z założenia, że na pewnym odcinku przebieg granicy między strefami polską a duńską jest sporny, wymyślono tam teorię o „morzu niczym”. Wszystko po to, aby uzasadnić obecność rybaków RFN i ich prawo do połowów w polskiej strefie.

Kiedy wszystkie te koncepcje rozbiły się o stanowcze stanowisko Polski, wówczas wymyślono teorię o przynależności Bałtyku do stref rybołówczych EWG, a nawet wysunęto żądania wobec Dania, aby udzielała ona osłony i ochrony kutrom z RFN. Można by mieć wrażenie, że chodzi o losy rybaków. Ale prasa RFN ujawniła znacznie więcej. Nad Renem wymyślono minnowicie koncepcję, że rybakom będzie się do radzać łowienie w polskiej strefie, a rząd będzie płacił za nich kary z tego tytułu.

Ostatnio miały miejsce naruszenia przez obce jednostki polskiej narodowej strefy rybołówstwa morskiego. Przekroczenia tego rodzaju będą traktowane zgodnie z polskim ustawodawstwem, tak samo jak traktowane były na różnych wodach świata polskie kutry rybne w przypadkach nawet bardzo wątpliwych przekroczeń granic obu narodowych stref rybołówstwa. (PAP)

inicjatywom ogień PTTK przyświeca w tym roku hasło: „Szlakami Chwały Oręża Polskiego”. Zorganizowani turyści chcą bowiem uczcić 35-lecie ludowego Wojska Polskiego. W ramach tej kampanii zbierane są będzie dokumenty i pamiątki z walk WP, organizować wspólnie z wojskiem wieczornice i spotkania z kombatantami, urządzić wycieczki z udziałem kombatantów szlakami walk żołnierzy polskich w II wojnie światowej, zapoznać się z tradycjami bojowymi jednostek Wojska Polskiego oraz organizować imprezy dla zapoznania społeczeństwa, a szczególnie młodzieży z genezą powstania, historią walk, i także osiągnięciami LWP w okresie pokoju. Wszystkie te inicjatywy i przedsięwzięcia będą ściśle związane z trwającą już od wielu miesięcy akcją pod hasłem: „Polska naszych dni”.

„Społem” zapowiada, że do brze jest przygotowane do turystycznego sezonu. W zeszłym roku przedsiębiorstwo to miało w kraju prawie 1 050 punktów sezonowej małej gastronomii. W tym roku przybyło dalszych kilkaset placówek. Czynne są 103 lokale folklorystyczne, serwujące specjalne posiłki narodowe i regionalne. Otwarto też 17 nowych kawiarni i ciastkarni typu „Hortex” oraz 5 barów „Delicje”. Nadto przed sezonem wyremontowano wszystkie te placówki, których stan sanitarny budził zastrzeżenia. Postanowiono też zorganizować specjalne punkty żywieniowe i zakłady gastronomiczne u wylotu głównych tras komunikacyjnych z miast i przy stacjach CPN.

Turystyczny przekładaniec

PTTK A 35-LECIE LWP • „SPOŁEM” NA SEZON • ZAJAZD W 35 DNI • W KRAKOWIE WIĘCEJ MIEJSC • PRZYGOTOWANIA W GDAŃSKIM I GDZIE INDEJ • NOWE PARKINGI.

Ciechanowski Zakład Stolarstwa Budowlanego „Stolbud” opracował prototyp zajazdu turystycznego, dającego się zmontować z gotowych elementów w ciągu 35 dni. Dwa pierwsze zajazdy według tego prototypu mają stanąć jeszcze w tym roku koło Słubic oraz w Ciechanowie. Następne będą budowane przy najważniejszych trasach komunikacyjnych. Do 1980 roku ma stanąć 60 takich obiektów. Ciechanowski prototyp przewiduje dwa warianty zajazdów — z 30 łózkami i 90 miejscami w gastronomii oraz z 60 miejscami noclegowymi i 120 konsumpcyjnymi.

Zajazdy lub motele powstają też w innych województwach. W skansenie pszczyńskim urządził się oryginalna karczma „Stary Młyn” w XIX-wiecznym młyńskim wodnym. Obiekt ma przyjąć pierwszych gości jeszcze w tym miesiącu. W Kliniskach koło Szczecina, przy drodze do Swinioujścia, czynna jest karczma „U Anny”. Obok niej urządzono parking, a w sezonie zostanie oddane do użytku pole namiotowe. Niedawno otwarto motel w Polichnie (woj. piotrkowskie), przy trasie E-82. Jest tu 100 miejsc noclegowych oraz ponad 180 miejsc w lokalu gastronomicznym. Na parkingu urządzono stanowisko do mycia i obsługi samochodów. Natomiast Elblaskie zapowiada, że w ciągu najbliższych lat otrzyma 4 za-

jazdy przy najbardziej uczęszczanych szlakach. Stana one koło Nowego Dworu, Elbląga, Malborka i Kwidzyna. Natomiast już czynny jest zajazd „El-Tourist” w Nowej Księżance, w pobliżu mostu na Wiśle (20 miejsc).

Największy wyciąg krzesełkowy na Podhalu — od hotelu „Kasprowy” w Zakopanem na Butorowy Wierch przewozi w ciągu godziny 720 osób. Jest to zarazem pierwszy obiekt Polskich Kolei Linowych, który już został przygotowany do sezonu letniego. Remont wiosenny wyciągu zakończono przed kilkunastoma dniami. Latem służy on turystom, którzy z wspomnianego szczytu pragną podziwiać piękną panoramę Tatr.

W Krakowie przybyło na sezon prawie 950 miejsc noclegowych. Sprawili to otwarcie hotelu przy Kopcu Kościuszki oraz powiększenie o 120 miejsc motelu „Kraak”. Urządzono też pięć nowych schronisk dla młodzieży szkolnej. Gorzej ma się sprawa z kwaterami prywatnymi. Miało ich przybyć prawie 2 300, a zdołano przygotować zaledwie 790. Mogą zatem być i tak kłopoty z uzyskaniem noclegu, tym bardziej, że Kraków spodziewa się w tym roku ponad 5 mln turystów.

Przeszło 8 mln gości ma przebywać w sezonie na Wybrzeżu Gdańskim. Istniejąca tu baza turystycz-

na może przyjąć jednorazowo 80 000 osób, przy czym większe miejsce (50 000) znajduje się w kwaterach prywatnych. Na wybrzeżu czynnych jest też 17 campingów, a pola biwakowe mają łącznie 3 000 miejsc. Lepiej niż w inne lata ma być przygotowana gastronomia, która zwiększyła swój stan posiadania o 3 000 miejsc. Przybyło 31 placówek, zorganizowano 35 kiosków-smażalni, a w 282 zakładach przeprowadzono remonty. Na 30 nadmorskich plażach, o łącznej długości 10 km, czuwać ma 2 000 ratowników. Dużo, bo ponad 2 mln turystów, czyli o 250 000 więcej niż w poprzednim sezonie oczekuje się w Białostockiem. Przygotowano tu przeszło 3 000 ogólnie dostępnych miejsc noclegowych i prawie 8 000 w gastronomii. Zarazem wyszkolono 160 pilotów wycieczek i 31 informatörów turystycznych dla punktów „IT”.

Turyści zmotoryzowani powinni odczuć poprawę w Nowosądeckiem. Nowe parkingi przygotowano w Rdzawie i Maciejowej, na Przełęczy Krowiarki pod Babia Górą oraz w Wysokiem. Ponadto dostępnych będzie 11 nowych pól biwakowych m.in. w Szczawie, Zaskalu, Florynce, Koszarzyskach, Jazowie i w Gorlicach. Również miejscowości beskidzkie wzbogaciły się o dalsze parkingi. Oddano je do użytku w rejonie Doliny Białej, Górnym Szczyrku, Wiśle, Ustroniu, Korbielewie i Zwardoniu. Nadto przygotowano mini-parkingi wzdłuż drogi górskiej z Zawoi (przez przełęcz Krowiarki na Orawę) oraz wokół jeziora Żywieckiego.

E. C.

Spór amerykańsko-kanadyjski
o rozgraniczenie obszarów morskich

W poniedziałek delegacje USA i Kanady wzięły w Ottawie rokowania na temat ustalenia przebiegu linii granicznych obszarów morskich należących do obydwu państw. Nieporozumienia na tym leżą spowodowały zawieszenie przez rząd obu krajów porozumienia o rybołówstwie, zgodnie z którym rybak amerykański i kanadyjski nie mogą łowić w wodach drugiej strony przeciwnej.

Wzajemne zastrzeżenia odnośnie rozgraniczenia obszarów morskich USA i Kanady rozpoczęły się z chwilą wprowadzenia przez obydwa państwa 200-milowych stref ekonomicznych na wodach przybrzeżnych. Okazało się bowiem, że zarówno na wybrzeżu Pacyfiku, jak i Atlantyku, niektóre akweny oba państwa uważają za własne. (PAP)

SPORT-SPORT-SPORT

Gra o wszystko

Dokończenie ze str. 1

wia przed środowym spotkaniem sam zawodnicy:

Kapitan drużyny Kazimierz Deyna: „Zdajemy sobie sprawę z tego, jak ważne jest dla nas to spotkanie. Kilku z nas po mistrzostwach świata kończy karierę reprezentacyjną. Chcielibyśmy powrócić do domu z medalami. W języku piłkarskim takie mecze nazywamy gra o wszystko. Dołożymy więc starań by zagrać jak najlepiej.

Podczas poprzednich mistrzostw świata w 1974 r. byliśmy drużyną mało znaną. Wielu przeciwników nie doceniało naszych możliwości. W Argentynie wystartowaliśmy jako medalści. Łato, Szarmach i kilku innych zawodników w zespole miało już „swoich opiekunów” w każdym meczu. Łatwiej się gra będąc w pozycji outsidera”.

WŁODZIMIERZ LUBAŃSKI: „Przeciwnik jest bardzo trudny i drużyna nasza czeka ciężkie zadanie. Myślę nie tylko o tym, że Brazylijczycy są zawodnikami o znakomitej technice, i są zespołem o bogatych tradycjach piłkarskich, ale przede wszystkim o tym, że jest to zespół którego forma z meczu na mecz rośnie. Obserwowałem transmisje telewizyjną wszystkich dotychczasowych występów Brazylijczyków i jestem zdania, że grają coraz lepiej. Świetnie wytrzymali trud turnieju co świadczy o tym, że pod względem fizycznym drużyna trenera Coutinho jest przygotowana dobrze”.

Jeden z najmłodszych naszych piłkarzy **ADAM NA-**



Grzegorz Łato — należący w każdym spotkaniu do najbardziej pracowitych zawodników w polskim zespole.

WALKA: „Wierzę w zwycięstwo. Pracowaliśmy solidnie wiele miesięcy przed przyjazdem na mistrzostwa świata i praca ta powinna przynieść owoce. Atmosfera przed meczem w drużynie jest dobra i wszyscy chcemy wygrać spotkanie. Jeśli idzie o Brazylijczyków to myślę, że diabeł nie jest taki straszny jak go malują”.

Ostatniej nocy w górach otaczających Petrerillos spadł śnieg. Odlecieł o 100 km od Petrerillos szczyt andyjskie są białe i w słońcu wyglądają wspaniale. Temperatura wynosi około 10 stopni, ale na

szczęście uspokoił się wiatr i zawodnicy polscy mogli we wtorek trenować w normalnych warunkach. Boisko położone koło hotelu jest w dobrym stanie. O godzinie 11 odbyły się zajęcia taktyczne zawodnicy, którzy nie grali z Peru mieli trening z 50-procentowym obciążeniem. O godzinie 17 ćwiczyli tylko taktykę przed meczem z Brazylią. W zajęciach brali udział wszyscy piłkarze, chociaż ostatni mecz z Peru nie należał do najłatwiejszych. Odbyła się również odprawa przedmeczowa.

Dziennikarz PAP spytał dr. Janusza Garlickiego o stan zdrowia naszych reprezentantów. „Niedzielne spotkanie z drużyną Peru — powiedział J. Garlicki — przyniosło wyjątkowo dużo urazów. Obrońcy peruwiańscy grali bardzo ostro, niezgodnie z przepisami. Sześciu naszych zawodników jest poobijanych i narzeka na drobne kontuzje. Nie są to jednak urazy, które eliminowałyby ich z meczu z Brazylią. Szarmach, Gorgoń, Nawalka, Boniek, Maculewicz, mają stłuczone podudzia, natomiast Żmuda ma uraz stawu skokowego.

Trener Jacek Gmoch ogłosił skład na mecz z Brazylią, na krótko przed rozpoczęciem pojedynku. Należę oczekiwać, że wybierze najlepszą spośród tej samej grupy 16 piłkarzy, którzy kandydowali na spotkanie z Peru. Są to: Jan Tomaszewski, Zvenunt Kukla — Antoni Szymonowski, Jerzy Gorgoń, Władysław Żmuda, Mirosław Jusiek, Henryk Maculewicz, Henryk Kasperczak, Kazimierz Deyna, Adam Nawalka, Zbigniew Boniek, Bohdan Masztaler, Grzegorz Łato, Andrzej Szarmach, Włodzisław Lubański i Marek Kusto...

Międzynarodowy turniej tenisowy na Gołecinie

Wezorem na kortach „Olimpia” w Poznaniu rozpoczął się Międzynarodowy turniej tenisowy o puchar prezydenta miasta Poznania. Udział w imprezie bierze 76 zawodników i 35 zawodniczek z 17 klubów. Startuje również 2 zawodników i 1 zawodniczka z Rumunii. 13 osób reprezentuje barwy polnych klubów — Olimpia i AZS.

We wtorek rozpoczęły się eliminacje, w których jak się należało spodziewać odpadło wielu słabszych zawodników. Największą nie spodzianką pierwszego dnia turnieju była przegrana czołowego juniora warszawskiego AZS — Michała Niemca z Grzegorzem Niestrojem (GKS Katowice).

Spośród zawodników poznańskich startujących do tej pory swoje po jedynki wygrali: Kazimierz Adamczak i Jerzy Plotkowiak (obaj Olimpia).

Eliminacje kontynuowane będą dzisiaj i w piątek od godz. 10. W sobotę, w ostatnim dniu turnieju rozegrane zostaną pojedynki finałowe. (rk)

Najsilniejszy skład na trójmecz do Wilna

Po Memoriale Janusza Kusocińskiego, szkoleniowcy PZLA ustalili skład reprezentacji Polski na tradycyjny lekkoatletyczny trójmecz ZSRR-NRD-Polska, który odbędzie się w najbliższą sobotę i niedzielę w Wilnie. Zdaniem kierownika wyszkolenia PZLA Marka Łuczynskiego jest to najsilniejszy aktualny skład polskiej lekkoatletyki. W ekipie znaleźli się wielokrotni reprezentanci kraju jak Irene Szwed, Tadeusz Ślusarski, Grażyna Rabsztyń, Władysław Kozakiewicz, Władysław Komar, Ryszard Podlas. Zabrakło natomiast złotego medalisty z Montrealu w skoku wzwyż Jacka Wszoly, który podczas Memoriału J. Kusocińskiego zaliczył zaledwie 214 cm zajmując 9 miejsce. (PAP)

W. Fibak z numerem 13 w turnieju wimbledońskim

W najbliższym poniedziałek rozpocznie się tradycyjny turniej tenisowy w Wimbledonie. Wojciech Fibak, który rozstawiony został w singlu z nr. 13, spotka się w pierwszym rundzie z Argentyńczykiem J. Clerkiem. Zwycięzca tego pojedynku zmierzy się w drugiej rundzie ze zwycięzcą spotkania Tim Wilkinson (USA) — John Paish (W. Bryt.). (PAP)

Dzisiaj poznamy finalistów

Oprócz meczu Polska — Brazylija, w naszej grupie półfinałowej rozegrany zostanie mecz Argentyna — Peru. Faworytem jest w nim zespół gospodarzy, któremu w wypadku wygranej Brazylii z Polską, jedynie wysokie zwycięstwo zapewni miejsce w finale.

W grupie „A” bardzo ciekawie zapowiada się mecz Holandia — Włochy. Ten kto wygra wystąpi w spotkaniu o złoty medal. Remis sprawi, że z rywalizacji o finał odpadną Włosi (mieć będą gorszą różnicę bramek od Holandii). Do walki o pierwsze miejsce walczyć się mogą piłkarze RFN, których stać na pokonanie w dzisiejszym meczu Austrii. (PAP)

W cieniu piłkarskich mistrzostw świata zakończyły się w niedzielę rozgrywki o mistrzostwo II ligi. Cieszyły się one większym zainteresowaniem niż w ubiegłych latach, bowiem Poznań miał znowu dwóch swoich reprezentantów w tej klasie rozgrywkowej. Przed rozpoczęciem sezonu uważano, że doświadczony zespół Olimpii, podobnie jak w poprzednich latach nie będzie miał trudności z wywaleniem bezpiecznego miejsca w środku tabeli. Bardzo natomiast obawiano się o losy młodego zespołu Warty.

Rzeczywistość okazała się zgoła odmienna. Warciarze, którzy już w pierwszej rundzie zaprezentowali się z dobrej strony, na kilka kolejek przed końcem rozgrywek nie musieli się martwić o swój los, gwardziści zaś do ostatniego meczu nie byli pewni, czy w przyszłym sezonie nadal będą występować w II lidze.

W komentarzu po rundzie jesiennej krytycznie oceniliśmy wyniki osiągnięte przez Olimpię w pierwszej połowie sezonu. Zwracaliśmy uwagę na chaotyczną i nieskuteczną grę. W rewanżowej rundzie nie zmieniło się na lepsze. W 12 pierwszych wiosennych meczach zespół zdobył zaledwie 7 punktów. Gwardziści przegrali aż 4 mecze na własnym boisku, znaleźli się w strefie spadkowej i wielu kibiców uważało, że los Olimpii jest już przesądzony. W trudnej sytuacji zespół zdołał się jednak zmobilizować i dzięki świetnemu finiszowi (3 kolejnych zwycięstw z Zagłębiem, Bałtykiem i Startem) uchronił się przed degradacją.

W zasadzie do postawy kałdej formacji tej drużyny mo

D. Nanninga nie wystąpi przeciwko Włochom

Komisja dyscyplinarna FIFA podjęła decyzję w sprawie usunięcia go z boiska w meczu z RFN. Holender Holender otrzymał zakaz gry w jednym meczu i nie wystąpi w środowym spotkaniu Holandia — Włochy. Holenderzy twierdzą, że Nanninga został sprowokowany przez piłkarza RFN — Holzenbeina. Gdy próbował wytłumać sędziemu przebieg zajścia w języku angielskim — otrzymał żółtą kartkę. Okazało się jednak, że arbitra na tyle zna angielski, by ukarać Nanningę usunięciem z boiska. „Zostałem obrażony przez piłkarza holenderskiego, który powiedział „stupid referee” (głupi sędzia).

Peru chce wygrać z Argentyną

„Chcemy wygrać z Argentyną — powiedział jeden z czołowych piłkarzy „Mundial-78”, Peruwiańczyk Teofilo Cubillas. Jesteśmy piłkarzami, którzy futbol traktują bardzo poważnie i z całym zaangażowaniem będziemy walczyć z drużyną argentyńską. Reprezentujemy „Mundial” własny kraj — nie możemy zawieść naszych kibiców swą słabą postawą”. W podobny sposób wypowiedział się również bramkarz peruwiański, Ramon Quiroga. „Argentyńczycy są faworytami w tym meczu”. Jeżeli jednak będą grać — dam z siebie wszystko, by grać jak najlepiej. (PAP)

Piłkarze II ligi po sezonie

- * Gwardziści poniżej oczekiwań
- * Beniaminek nie zawiódł

zna mieć zastrzeżenia, gdyż na wet bramkarz Bzdęga, należący w większości spotkań do najsilniejszych punktów zespołu, nie ustrzegł się w kilku meczach poważnych błędów. Najbardziej jednak spisywały się pomoc i atak.

Piłkarze drugiej linii nie potrafili uporządkować gry. Prawie wszystkie akcje — bardzo schematyczne — przeprowadzane były w wolnym tempie, środkiem pola, i z reguły kończyły się wrzucaniem piłki na pole karne. Grę napastników najlepiej charakteryzuje liczba strzelonych bramek — 21 w 30 meczach. Zdecydowanie najmniej nie tylko w grupie północnej, ale ze wszystkich 32 zespołów II ligi. Kolat, który przez kilka sezonów imponował przebojowością i silnym zaskakującym strzałem, zatracił wszystkie swoje walory. Najgroźniejszym napastnikiem Olimpii był Melero-wicz, lecz ze względu na wiek tego piłkarza (32 lata) trudno wiązać z nim nadzieje na przyszłość.

Działacze i szkoleniowcy Olimpii z pewnością wyciągną wnioski z tego nieudanego sezonu. Będzie może śmielej sięgnęli po juniorów, którzy w swojej kategorii wiekowej odnieśli wielkie sukcesy. Czasu na działanie nie pozostało jednak zbyt dużo, gdyż nowe rozgrywki rozpoczynają się już 30 lipca.

Piłkarze Warty zebrali sporo powodów za swą postawę w rundzie jesiennej. Zdobyli 16 punktów, co jak na beniaminka było bardzo korzystnym rezultatem. Pierwsze spotkanie w rundzie wiosennej (m. in.) bardzo dobry remisowy mecz z liderem tabeli — Gwardią i zwycięstwo ze Stoczniowcem w Gdańsku (wydawały się wskazywać, że „zieloni” będą kontynuować swój marsz w górę tabeli). Później jednak nastąpiła trudna do zapomnienia huśtawka formy. Przypomnijmy wyniki: 0:5 z Bałtykiem, 3:0 z Motorem, 0:4 z Radomiakiem, 4:0 z Polonią i 1:5 z Arkonią.

Przyczyny takiego stanu rzeczy niełatwo odgadnąć. Prawdopodobnie zawodnicy po zrealizowaniu postawionego przed nimi celu — utrzymania się w II lidze, odprężyli się psychicznie i nie walczyli z taką konsekwencją, jak w innych meczach. Wyszła też chyba na jaw mała jeszcze dojrzałość drużyny, która w wymienionych spotkaniach walcząc o zwycięstwo, odsłaniała się i traciła wiele bramek.

Miejsce w górnej połowie tabeli zdobyte przez beniaminka z pewnością satysfakcjonuje kibiców i działaczy Warty. Ambicje tego klubu nie ograniczają się jednak wyłącznie do grania w II lidze. Po powrocie do niej działacze „ziel-

onych” mówili szczerze, że pragną wprowadzić drużynę do ekstraklasy.

Czy jednak Wartę już stać na ubieganie się o awans do I ligi? Chyba jeszcze nie, a przynajmniej nie w tym składzie.

Najbardziej widoczny jest brak dobrego napastnika. W wielu meczach bowiem warciarze mieli dogodne sytuacje do uzyskania bramek, lecz nie potrafili ich wykorzystać. Grający w tej formacji piłkarze dypnują dobrą szybkością, ale mają słabe warunki fizyczne. Często po stałych fragmentach gry w walce o górę piłkę wyrzucali ich obrońcy (Pluskota i Nowak strzelili po 2 bramki, a Pawlak jedną). Ci ostatni muszą ustabilizować swoją formę, bowiem 37 straconych bramek, to liczba wcale nie mała. Nie wiadomo też jak będzie sobie radziła druga linia pozbawiona swego lidera — Dominiczaka. Piłkarz ten za 5 złotych kartek został ukarany trzymiesięczną dyskwalifikacją i nie może grać aż do 12 września.

Zespół jest jednak młody, ambitny i ma duże możliwości. W minionym sezonie poczynił spore postępy. Jeżeli nie zatrzyma się w rozwoju, już w niedalekiej przyszłości może sprawić poznańskim kibicom miłą niespodziankę.

WIESŁAW ŁUCZAK

PINIE

OLEMIKI

DPOWIEDZI

„Rację mam ja!”

Z listów, które nadeszły po opublikowaniu felietonu „Rację mam ja!” w naszym cyklu „Co o tym sądzicie” — wybraliśmy fragmenty niektórych. Wszystkim, którzy do nas napisali — dziękujemy.

Sądzę, że bohaterki felietonu po przeanalizowaniu całego zajścia, mimo że nadal skłócone — gdzieś tam w głębi serca zaczęły żałować. Żałować, że zepsuły wieletnią zażyłość, że dla byle drobniarzu naraziły się wzajemnie na nerwowe napięcia, że samopoczucie. A przecież mogło nie dojść do tego. Pomiędzy nawet same panie — skoro do kłótni — gdyby jednak ktoś ze słuchających — przyjął na siebie rolę arbitra i zbaga telizował przywiązywanie wagi do takich drobniarstw — z pewnością by pomógł. Ale nikt taki się nie znalazł, bo komu chce się wtrącać w nie swoje sprawy.

Wybitni psycholodzy na całym świecie, badając przyczyny i rozmiary znieczulicy społecznej, podkreślają, że nie bierze się ona z niczego. Że źródła jej sięgają dzieciństwa. Wyrabianie poczucia odpowiedzialności za innych w całej pełni powinno więc być wpa-jane do umysłów ludzkich już od najmłodszych lat.

W przypadku komórki na wielki opisanej w felietonie, widać jasno, ile czasu straconego, trudu, mozolu, szarpnięcia nerwów, angażowania ludzi i odrywania ich od pracy trzeba było użyć, by rozstrzygnąć sprawę, która w zarodku dałaby się załatwić krótką nieoficjalną rozmową. Gdyby utracone na kłótnię i dochodzenia racji chwile i siły przełiczyc na złotówki, z pewnością okazałoby się, że nie jedna komórka można by za to wybudować...

Jak więc uszeregować, jak uwarunkować takie postawy, jak upór, zaciętość, własne przekonanie? Mniemam, że w przyznawaniu racji należy przede wszystkim kierować się lojalnością i rzetelnością zgodną z przepisami prawa i normami współżycia. Dążyć do zgody i nawet ugodowości, nie krzywdząc przy tym ambicji ludzkich. Ważne jest też, aby przed wydaniem opinii pozwolić wypowiedzieć swoje zdanie stronie przeciwnej i usiłować zrozumieć jej pobudki.

Jeśli chodzi o upór wbrew rozsądkowi — to już sprawa inna, potrzebuje, jak choroba, dużo taktu, wrozumiałości i spokoju. (1871)

LEON PIŁACIŃSKI
Grabów nad Prosną

Bardzo ostrożnie trzeba postępować w nazywaniu ludzi dochodzących swoich przekonań — osobami upartymi i maniackimi. W ten sposób bowiem bardzo łatwo przyszyć łatkę, której nie sposób potem oderwać. A może to być, niestety, wykorzystywane jeśli na przykład jakimś gromu osób lub środowisku za leży na „ucieszeniu” pewnych racji. Jest to instrument bardzo delikatny i bacznie należy, by w nieodpowiednich rękach nie czynił szkody. Bo można przecież zaszkodzić dochodzeniu prawdy, zastanawiając się nazwą „maniacki upór”. (1903)

ANZELM KAŃSKI
Rawicz

Uważam, że na końcowe pytanie felietonu może być taka odpowiedź: każdy z nas winien się kierować w swoich racjach umiarem, taktem i wychowaniem towarzyskim. Powinien też pozbyć się

nieuzasadnionego uporu i przekonania, że on jest przystawą alfą i omegą, a pozostali to laicy i przygłupki. Bo co innego poczucie własnej wartości, co innego zarozumiałstwo, utrudniające kontakt z innymi.

Niestety, ludzi, o których mowa w felietonie nie brakuje — sam znam przypadek, w którym rolnik, dla udowodnienia swoich racji, podpierając się przy tym sądami, przeprosował całe gospodarstwo. I tak nie wiadomo czy uznano w końcu jego rację. A pienia-czy, jeśli tak trudno wyleczyć — lepiej unikać. (1856)

ZYGMUNT ADAMSKI
Srem

Poruszony w felietonie temat jest żywotnym przykładem egocentryzmu i pie-mactwa naszego skorego do kłótni społeczeństwa. Ież to kalumnii i oszczerstw pada pod niewłaściwymi adresami. Jak bardzo nie lubimy krytyki i bronimy się przed nią, nie przebiegając w środkach i do-borze słów. Byłe tylko do-wieść, że rację mam ja. Bywa, że w odpowiedzi na słuszne słowa, krytykujące nie-dbalstwo czy bałagan, odpowiadają się przeróżne poczy-nia skrytykowanych, zmierzające nie do poprawy stanu rzeczy, lecz do udowodnienia, że krytykujący nie ma racji.

Wystarczy na przykład od-wiedzić sądy i kolegia, żeby zrozumieć się, jak to ludzie mogą wzajemnie lżyć się i nie szanować. Jakże błędy wywleka się na forum, w zacietrze-wieniu, złości, podczas gdy w zarodku można było sprawę zamknąć, gdyby choć jedna ze stron wykazała trochę tak-tu, wyrozumiałości i umiaru. Gdyby potrafiła roztęmić się i usiłowała spojrzeć na sprawę nieco z dystansu.

(1858)

ANTONI JAKUBIAK
Jarocin

Nie można sądzić, że ma-niactwo lub upór towa-rzyszyć muszą tylko stronie, która żali się i dochodzi swoich racji. Niekiedy jest to po prostu konsekwencją faktu, że upór wykazuje na przy-kład określone zakłady i urzędy. Reszta jest tego wynikiem. Na przykład Zakład Ubezpie-czeń Społecznych, Rada Zakładowa ZUS i sąd po kolei odmawiały mi obliczenia oczekiwanej przeze mnie pod-stawy do emerytury. Wynikało to z odmiennej interpreta-cji przepisów. Trzeba było po-mocy Centralnej Rady Zwią-zków Zawodowych, która wy-stąpiła w moim imieniu w Sądzie Najwyższym. Jest to przykład, że nie zawsze trzeba lać upór i nie zawsze dochodze-nia racji, raczej uniknąć w przyczynę, które taką sytuac-ję stwarzają. (1857)

S. G.
Krobia

Nie potrafię odpowiedzieć na pytanie zawarte w felietonie. Jest to po prostu niemożliwe i zbyt skompliko-wane, by ustalić je jak skład-niki receptury na lek, który pomoże na każdą chorobę. Na suwa mi się tylko refleksja: co jest lepsze — dochodzenie racji nawet z uporem, czy uznawanie racji zależnej od układów? (1861)

A. W.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-833, Poznań.

Praca

Korzystnie zatrudnić przy zbiorze truskawek. Pias-
cik, Gołczewo, Dworco-
wa 1. 60697g

Potrzebny szlifierz do gal-
wanizacji. Tel. 461-52.
60226g

Pomoc do dziecka lipiec-
sierpień, potrzebna. Te-
lefon 551-56. 60593g

Do zbioru truskawek za-
trudnić. Widelicki, 400 m
od stacji kolejowej Prom
no. 59339g

Kupno

Wytnij — zachowaj! Sta-
re monety srebrne, różne
naczynia, cukiernice, tyż-
ki, zbiór kufli szabl, pol-
skich zegar, zegarek du-
ży, lampy świecznik miv-
nek, różne inne starocie
kupie Umińskiego 7a m
30 (Witka). 57461g

Sprzedaż

Sprzedam 2 fotele, stół,
odświeżacz „Żygiel”, kwie-
tnik Słowiańska 29 m. 13.
po godz. 17, oprócz sobót
i niedziel. 60710g

Sprzedam ciągnik Ursus
ogrodniczy z przyczepką
C-308 na chodzie. Zdzi-
sław Maraszek, Lubonia
39, 64-122 Pawłowice, woj.
leszczyńskie. 781p

Tanio sprzedam silnik tyl-
nośny do łodzi mo-
torowej 500 ccm, 22 KM.
Wiliński, Pyzdry, Flisa 8.
802p

Sprzedam łódź wędkarska
„Stynka” z bagażnikiem
samochodowym do prze-
wozu w stanie zmontowa-
nym. Tel. 537-54 do godz.
14, lub 724-36, po godz. 22.
60455g

Gminna Spółdzielnia „Sa-
mopomoc Chłopska” w
Dobrzycy, 63-330 Dobrzy-
ca woj. kaliskie, sprzedaje
wagę zbożową automaty-
czną AWZ. 770p

Sprzedam nową Practikę
VIC-2. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 60279g

Sprzedam grzejniki stalowe
c. o. wymiar 600x150
H. Szafranek, Kaźmierz
Wlkp., tel. 61. 69895g

Miocarnie MC-10, snoop-
wiązkę ciążnikową sprze-
dam. Piotr Koronka, Dęb-
nica 13, gmina Klecko. 804p

Samochody

Syrenę 104, rocznik 1971 —
sprzedam. Ul. Grzybowa
25. 60709g

Fiata 125p 1500, rocznik
1973 — sprzedam. Telefon
32-01-62. 60741g

Nysę 322 mikrobus z gwa-
rancją, przystosowana na
camping. Fiata 1500, listo-
pad 75. 70.000 km, sprze-
dam Poznań — Dębica, ul.
Jabłonkowska 2. 60104g

Mercedesa 220-D, okazyl-
nie sprzedam. Zielona Gó-
ra, Urszuli 22. 1462-K2

Zuka, przebieg 30.000 km,
stan idealny, sprzedam.
Września, ul. Zwirki i Wi-
gury 4. 60321g

Star 27 na ropę, sprawny
technicznie, fabrycznie o-
ryginalny, sprzedam. Byd-
goszcz, ul. Swarzewska 34.
60366g

Sprzedam Syrenę 103 w
dobrym stanie. Mierze-
wo 1, gmina Krzemienie-
wo, woj. leszczyński. 819p

Sprzedam Fiata 1500, rocz-
nik 1972, Pilarscyk, Wa-
growiec, Janowiecka 15.
tel. 209-11. 818p

Syrenę Lux, rocznik 1976,
zmodyfikowane zawiesz-
nie sprzedam. Gniezno.
tel. 34-55. 778p

Nysę 521 do remontu ku-
pie. Warszawski, Ostrow
Wlkp., Swierzewskiego
18, tel. 628-12 do godz. 17.
771p

Nysę, rocznik 1968 sprze-
dam. Ostrow Wlkp., ul.
Krotoszyńska 70. 773p

Sprzedam Warszawę M-20
w dobrym stanie. Kolasa
Sroda Wlkp., tel. 34-79 po
godz. 16. 817p

Skodę Octavię w dobrym
stanie sprzedam. Poznań,
Lodowa 10a m. 9, godz. 16
— 20. Tel. 66-31-59 w godz.
10—16. 60492g

Stara skrzyniowego sorze-
dam. Tel. 330-510. 60578g

Sprzedam Skodę 1102 na
chodzie z częściami (za-
rejestrowany). Bujak, Bo-
rek, Powstańców Wlkp. 18.
787p

Mercedesa 220 rocznik
1952 sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 60534g

Syrenę 103 tanio sprze-
dam. Tel. 20-18-24. 783p

Syrenę 105 Lux nową ku-
pie. Jan Kłosowski, Wól-
cin, 88-311 Kożuszkowo,
woj. bydgoskie. 782p

Lokale

Garaż ołokala Rynku
Widokowego poszukuje.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 59330g

Sprzedam lub wynajmę
M-4 w Kaliszu. Oferty
60078 Biuro Ogłoszeń,
Warszawa, Poznańska 38
1371-K2

Wrocław śródmieście — do
kój, kuchnia zamienię na
mieszkanie Lesznie Jaro-
cinnie Sremie, Poznaniu
lub okolicy Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
784p

Zamienię pod koniec ro-
ku mieszkanie M-5 Wino-
gradow — na Warszawę.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 37412g

Poszukuje na rok kawa-
lerki. Warunki do uzgod-
nienia Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 60656g

Zamienię mieszkanie kwa-
terunkowe, dwa pokoje z
kuchnią i telefonem, 38
m² nowe budownictwo —
na równorzędne lub więk-
sze w Poznaniu, z telefo-
nem Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 57786g

Nieruchomości

Dom bliźniaczy 109 m²
zamknięty do wykończe-
nia, sprzedam Jerzy Kaź-
mierczak, 62-200 Gniezno,
ul. Libelta 1/3. 805p

Dom jednorodzinny z ogra-
dem w Lesznie Wlkp. ul.
Debińskiego 14, sprzedam
Stanisław Sierakowski
44-100 Leszno, ul. Debi-
ńskiego 14. 801p

Sprzedam domek jedno-
rodzinny 0,50 ha ziemi Ma-
rian Płazalski, 88-340 Trze-
meszno, ul. Gnieźnieńska
11, woj. bydgoskie. 824p

Kupię domek jednorodzin-
ny w woj. poznańskim.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 788p

Sprzedam działkę 702 m² z
domkiem w stanie suro-
wym, miejscowości letnis-
kowa. Tel. Oborniki Wlkp.
211. 60588g

W Poznaniu w dzielnicy
willowej sprzedam 5-poko-
lowe mieszkanie własno-
ściowe. Po kupnie 2 poko-
je, kuchnia wolna. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 1433-K2

Zguby • Różne

Znaleziono dziecięcy ro-
wer. Odbiór: Gwardia Lu-
dowej 55 m. 9. 60639g

Telewizory naprawiam.
Tel. 555-38, Kopański 59686g

Tapetowanie, malowanie
pomieszczeń. Borowczak
tel. 746-72. 60086g

Przystawki do odbioru II
programu telewizyjnego
wymagające podłączenia
przez fachowca, prosta ob-
ługa. Kupujemy w
dniach od 15 czerwca do
31 września 1978 r. udzie-
la się dwuletniej gwaran-
cji oraz 10 proc. bonifika-
cy. Wykonuje i wysyła
Pracownia Urządzeń Elek-
trycznych, 63-900 Ra-
wicz ul. Poznańska 12
Sternal 789p

Fotografie paszportowe,
certifikacyjne oraz prace
amaterskie, wykonuje Eke-
razowski, Botaniczna 1 F
Nowak. 58518g

Wytnij — zachowaj! Naj-
modniejsze fasony sporto-
we i klasyczne, sztruks,
aksamit, marynarki, suk-
nie, spódnice, bluzki, ko-
szule damskie i męskie —
poleca sklep „Julitta”, ul.
Małeckiego 33. Zaprasza-
my w godz. 10—18. 59301g

Wykonuje usługi transpor-
towe i przeprowadzki z za-
i wyładunkiem. Telefon
627-31, Powąski. 59054g

Poszukuje stałego dostaw-
cy na goździki, róże i stor-
czyki. Grzegorz Pilarski,
Kwiaciarnia „Kamelia”,
Szczecin, tel. 442-75. Prze-
syłki koleją. 1407-K2

Wypożyczalnia sukien, we-
lonów, kapek, tiulu. Swo-
boda, Poznańska 44.
59137g

Cyklinowanie, lakierowa-
nie. Wypychowski, tel.
66-56-04. 59374g

Naprawa lodówek. Haj-
drych, telefon 33-16-07,
13-32-38. 59168g

Zaniemyś i okolicie! W
ciągu 1—2 dni fachowo na-
prawiam telewizory kolo-
rowe i czarno-białe. Wy-
miana kineskopów wszy-
stkich typów. Specjalność
zakładu import z ZSRR.
Radio TV Naprawa, Zbi-
niew Gralik, Zaniemyśl,
ul. Poznańska 5, tel. 97.
57372g

Przewozy — specjalność
przeprowadzki, wykonuje
Kamiński, tel. 436-31.
58590g

Naprawa elektromechani-
cznych sprzętów domo-
wych. Os. Piastowskie 99,
Łukaszewski. 57876g

Anteny telewizyjne, ra-
diowe UKF, zakłada Fi-
scher, Poznań, Strzelecka
19 m. 2, tel. 22-22-26, godz.
16—18. 58558g

Przyjmę udziałowca z u-
prawieniami rolniczymi,
na bardzo uroczym poło-
żeniu obiekt. Odbierzmy moż-
liwość orne, jezioro, staw-
y, lasy, łąki i różne u-
prawienia eksploatacyjne
oraz możliwości rekrea-
cyjne. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 57709g

Oddam dom letnikom w
miejscowości Czeszewo
nad Wartą. Woda, lasy,
restauracja, PKS — na
miejscu. Wanda Radolew-
ska, Łazińska, 62-100 Wa-
growiec, woj. pilskie.
57710g

Posiadam zezwolenie, no-
mieszczenie, wtryskarkę,
samochód, oczekuje propo-
zycji. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 57849g

Smolowanie oraz napra-
wy dachów — wykonuje
Zakład Dekarsko-Blachar-
ski, Poznań, ul. Małeckie
go 26 — Michalak. 57849g

Pracownicy poszukiwani

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

w Poznaniu zatrudni:
— EMERYTÓW i RENCISTÓW na stano-
wisko tłumaczy tekstów technicznych ze
znajomością języka niemieckiego i innych
w niepełnym wymiarze czasu pracy.

Osoby reflektujące na podjęcie pracy winny
zgłaszać się w Oddziale Usług Różnych w Po-
znaniu, Os. Przyjaźni 12 W, tel. 202-362.
2079-K1

Poznańskie Zakłady Papiernicze

Fabryka „Malta”,
ulica Wołkowska 32

POSZUKUJE
CHĘTNYCH do NIEODPŁATNEGO
ZAGOSPÓDAROWANIA GRUZU
w ilości około 3 tys. ton.

Przedsiębiorstwo może również nieod-
płatnie dokonać mechanicznego załadunku
gruzu po uprzednim zgłoszeniu w Sekcji
Transportu pod nr tel. 720-45.

Szczegółowych informacji udzieli: Sekcja
Mechaniczna Fabryki „Malta”. 1630-K1

KOMBINAT BUDOWLANY „REMO - BUD”

Spółdzielnia Pracy — ZAKŁAD nr 2

ul. Jeleniogórska 7 — 60-179 Poznań

przyjmie do wykonania na II półroczu 1978 r. dla
miasta i regionu, w ramach usług dla ludności:

- roboty ślusarsko - konstrukcyjne
w zakresie wykonania i montażu konstrukcji tuneli
ogrodniczych (bez dostawy folii)
- roboty instalacyjne
w zakresie montażu wewnętrznych instalacji i central-
nego ogrzewania i wodociągowo-kanalizacyjnych w dom-
kach jednorodzinnych oraz izolacji ciepłochronne ru-
rociągów.

Informacji udziela Kierownictwo Zakładu, nr 2, telefon
67-60-86 i 67-38-12. 1710K1

Przedsiębiorstwo Eksportu Wewnętrznego



Oddział w Poznaniu

INFORMUJE PT KLIENTÓW

że SKLEP ZE SPRZĘTEM RTV

został przeniesiony z ulicy Głogowskiej 61

NA ULICĘ DZIERŻYŃSKIEGO 23

(narożnik ul. Kwiatowej).

ZAPRASZAMY

— od godz. 11 do 18

— w poniedz. od godz. 13 do 18

1878-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SAMOCHODAMI I CZĘŚCIAMI ZAMIENNYMI

POLMOZBYT

W STARACHOWICACH

ZAWIADAMIA

odbiorców indywidualnych

o sprzedaży samochodów ciężarowych

„STAR” — skrzyniowy

i „STAR” — wywrotka

PRZEDPŁATY PRZYJMUJE:

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SAMOCHODAMI I CZĘŚCIAMI ZAMIENNYMI

POLMOZBYT

w Starachowicach, nr konta: 29199-491-139-21

NBP Oddział Starachowice

CENY SAMOCHODÓW:

- samochód ciężarowy „star - 28” — skrzyniowy
— 530.000 zł
- samochód ciężarowy „star-29” — skrzyniowy
— 450.000 zł
- samochód ciężarowy „star-200” — skrzyniowy
— 700.000 zł
- samochód samowyładowczy (jednostronny)
W-200-801, na podwoziu „Star 200”
— 750.000 zł.

Wszelkich informacji o warunkach zakupu samochodów
skrzyniowych „star-28”, „star-29”, „star-200” — udziela
Dział Sprzedaży Samochodów Ciężarowych STARACHOWI-
CE, ul. Bema, telefon 60-46,

w godzinach od 6.30 do 14.30

w soboty od 6.30 do 12.30.

Informacji o warunkach zakupu samochodów samowya-
dowczych W-200-801 udziela Dział Sprzedaży Samochodów
Specjalizowanych Kielce, ul. Skrzetlewska 2, tel. 550-22,

w godzinach od 6.30 do 14.30

w soboty od 6.30 do 12.30.

1160-K2

POSZUKIWANY, ATRAKCYJNY ZAWÓD TO ZAWÓD BUDOWLANEGO I TY MASZ SZANSĘ!

- Nie zwlekaj, zgłoś się do nauki zawodu w naszym Kombinate!
- Nowoczesna technologia, wysoka technika czynią u nas pracę lżejszą, a zarazem bardziej opłacalną.

KOMBINAT BUDOWLANY „REMO - BUD”
SPÓŁDZIELNIA PRACY W POZNANIU

PRZYJMIE NATYCHMIAST

kandydatów w wieku 15—17 lat po ukończeniu
szkole podstawowej na naukę praktyczną

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- MURARZ
- MALARZ BUDOWLANY
- CIEŚLA
- BLACHARZ
- MONTER WEWN. INST. BUD.
- STOLARZ BUDOWLANY
- ELEKTROMECHANIK

Wyczerpujących informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia — Sekcja Kadr i Szko-
lenia Kombinat w Poznaniu, ul. Jeleniogórska 7, tel. 67-60-86, wewn. 002.

1242-K1

WOJEWÓDZKI OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO ZDZ w PILE

w porozumieniu z

Wojewódzkim Urzędem Miar w Pile

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA

od instytucji państwowych i spółdzielczych oraz osób prywatnych na:

KURSY OBSŁUGI WAG dla zatrudnionych przy
obsłudze wszelkiego rodzaju wag handlowych przeznaczonych do
ważenia w punktach skupu, magazynach, składach, sklepach itp.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Zawodowego ZDZ,
ul. J. Krasickiego 2 w Pile (kod 64-920), tel. 34-14.

1236-K1

UWAGA - ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH



Przedsiębiorstwo Budownictwa Hydrotechnicznego
i Rurociągów Energetycznych „EnerGOPOL - 7”

PRZYJMIEM UCZNIÓW

do I klas

ZASADNICZYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH

w specjalności:

- CIEŚLA
- ZBROJARZ - BETONIARZ
- ŚLUSARZ - MECHANIK
- MECHANIK KIEROWCA POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
- ELEKTRYK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
- TOKARZ
- ELEKTROMECHANIK

Szczegółowych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Sekcja Szkolenia
„EnerGOPOL - 7” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22, tel. 66-00-41, wew. 215.

1402-K1

Praca
Malarzy przyuczonych i uczniów, przyjmie. Swierżewskiego 132 F m. 7, godz. 16-20. 60851g

Sprzedaż
Płynie sprzedam dwa wózki inwalidzkie. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 57705g.

Samochody
Płynie 125p, sprzedam. Os. Manifestu Lipowego 2 m. 8, od godz. 15. 57647g

Płynie 132 1600, rocznik 1974 sprzedam. Tel. 403-38. 59084g

Syrene 104, rocznik 1968, z częściami zapasowymi, tania sprzedam. Tel. 550-32, godz. 8-10, Sporna 14 m. 1. 60701g

Okazja! Tania sprzedam Skodę Octavię Super, rocznik 1968, stan dobry, po remoncie. Jan Winderchak, Płaskowa 28. 57683g

Dnia 14 czerwca 1978 roku zmarł
mgr STEFAN RACZYŃSKI
długoletni, zasłużony działacz i były członek Komisji Rewizyjnej Oddziału Poznańskiego Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa, założyciel i długoletni przewodniczący Koła TNOiK przy WZSR „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu.
Odnaczony Ziota Odnacza Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa.
W Zmarłym tracimy wybitnego i zasłużonego działacza i oddanego krzewiciela zasad naukowej organizacji i zarządzania.
Rodzinie Zmarłego wyraży szczerego współczucia składają:
Zarząd, Komisja Rewizyjna, pracownicy Biura Poznańskiego Oddziału Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa. 2278-K3

Dnia 17 czerwca 1978 roku zmarł
kol. STEFAN KUCHARSKI
nasz były, długoletni, sumienny, wzorowy pracownik.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 czerwca 1978 r. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Dyrekcja - Samorząd Robotniczy - załoga, Kolo Emerytów i Rencistów Wielkopolskich Zakładów Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu w Poznaniu. 2280-U3

† Dnia 19 czerwca 1978 r. zmarł nasz kochany brat i wujek, przeżywszy lat 73, sp.
JÓZEF KUŚNIERCZAK
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 23 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.
W głębokim smutku pogrzeżeni siostra i brat z rodziną 60777g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 czerwca 1978 roku po ciężkich cierpieniach w 57 roku życia przestało bić serce naszej najdroższej, najukochańszej, nigdy niezapomnianej żony, mateczki, siostry, teściowej, bratowej, ciotki i babuni, sp.
z Kwaśniewskich
SABINY FRANČZAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.
Nieutuleni w rozpacz
mąż z córką i rodziną
Ul. Zagonowa 3 m. 2. 2287-U3

† Dnia 17 czerwca 1978 r. zmarła po ciężkich cierpieniach nasza ukochana żona, matka, córka, synowa, bratowa i szwagierka, przeżywszy lat 32, sp.
CECYLIA SOBAŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godzinie 16 na cmentarzu winiarskim, przy ulicy Wojciechowskiego.
W głębokim smutku pogrzeżony
mąż z dziećmi i rodziną 60822g

† Dnia 18 czerwca 1978 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 80 roku życia, sp.
WIKTORIA MÜLLER
z domu Biotna
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrzeżona
RODZINA
Ul. Hetmańska 22 m. 4. 60761g

† Dnia 19 czerwca 1978 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 70, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.
HIERONIM STAROSTA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godzinie 9.15 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrzeżona
żona z rodziną
Ul. Sikorskiego 36 m. 10. 60852g

† Dnia 18 czerwca 1978 r. zakończyła swe pracowite życie, przeżywszy lat 61, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana, jedyna matusia, teściowa i babcia, sp.
LEOKADIA MELLER
z domu Krysztofiak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrzeżona
RODZINA
Ul. Żurawinowa 10a m. 1.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 60846g

Syrene 104, sprzedam. Telefon 422-36. 59786g

Sprzedaż Skodę Octavię
Srem, Waryńskiego 14 m. 26. 57652g

Ekspresowe bieżnikowane opony
Fiat 125p, Wartburga, Skoda, Syreny, Warszawy, Zaporozca, Moskiewca, Wulkanizacja, Lewandowski, Buk, Rynek 7. 56615g

Warszawę combi, rok 1972
- sprzedam. Tel. 725-35. 57679g

Zastawę 750 sprzedam
Murowana Goślina, Poznańska 18. 57745g

Sprzedaż Nysę 501
Tovos, Bordan Szklarska, Ostrów Wlkp., Olszowa 38. 57746g

Syrene 104, rocznik 1968
MR. Tel. 41-85-09. 57771g

Sprzedaż nowego Zuka
skrzyniowego. Przeźmierz, ul. Ogrodowa 25A. 57785g

Sprzedaż Warszawy górno
nozaworową, Fiat 125, rocznik 1977. Poznań, Os. Bonin, ul. Łazurowa 14 m. 2. 57864g

Syrene R-20 lux, korzystnie
sprzedam, J. Zaręba, Promnice 21 k. Bolechowa, po godz. 15. 57881g

Sprzedaż Volkswagena
1302, z 1970, z silnikiem z 1976 r. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 57886g

Syrene 102, tania
sprzedam, Poznań, Kościelarska 34. 57943g

W dniu 17 czerwca 1978 r. zmarła nasza długoletnia pracownica
STANISŁAWA KAPELA
W Zmarłej straciłmy serdeczną koleżankę oraz oddanego dla Zakładu pracownika.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 czerwca 1978 roku o godz. 11.55 na Junikowie.
Rodzinie Zmarłej wyraży szczerego współczucia składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Poznańskich Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka. 2291-K3

Dnia 16 czerwca 1978 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 58
MARIAN MNIEJŻYŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrzeżona
żona z dziećmi i rodziną
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Ul. Jackowskiego 55 m. 4. 2286-U3

† Dnia 16 czerwca 1978 roku zginęła śmiercią tragiczną przeżywszy lat 33 nasza najdroższa i najlepsza żona, mamusia i córka, ukochana siostra, siostrzenica, szwagierka i ciocia, sp.
MALGORZATA SUCHOŃ
z domu Rusinek
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godzinie 14.50 na cmentarzu junikowskim.
Pogrzeżony w rozpacz
mąż z córeczkami i rodziną
Os. Kraju Rad 10 m. 36. 2284-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 czerwca 1978 roku odszedł od nas na zawsze mój ukochany mąż, nasz ojciec, dziadek i teść, sp.
LUDWIK CHEMPIŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrzeżona
żona z rodziną
Ul. Dzierżyńskiego 172 m. 3. 2285-U3

† Dnia 18 czerwca 1978 roku zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 76, nasza najdroższa mateczka, teściowa, babunia, siostra i ciocia, sp.
HELENA WARCIAREK
z domu Maćkowiak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrzeżona
córka z rodziną
Ul. Staszica 24. 2268-U3

† Dnia 18 czerwca 1978 r. zakończył swój pracowity żywot w 84 roku życia, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, sp.
ANTONI ZIEGENHAGEN
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrzeżona
RODZINA
Ul. Raszyńska 9 m. 8. 60769g

† Dnia 18 czerwca 1978 r. odszedł od nas niespodziewanie, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 55 mój ukochany mąż, najdroższy ojciec, zięć, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.
TOMASZ BUCHERT
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godzinie 14 na cmentarzu komunalnym w Międzychodzie.
W smutku pogrzeżona
żona, dzieci i rodzina
60813g

† W dniu 18 czerwca 1978 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz brat, wuj i stryj, przeżywszy lat 70, sp.
mgr STANISŁAW DOERMAN
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godzinie 14 na cmentarzu miłostowskim.
W smutku pogrzeżeni
siostry, bracia i rodzina
Os. Przyjaźni 5 H m. 92. 2289-U3

Sprzedaż samochodów
Steyr, rok 1939, Maturcy Małowski, Opalenca, Parkowa 18. 57894g

Moskwicza 407, sprzedam
Murowana Goślina, ul. Poznańska 8b. 57919g

Syrene 104, do remontu
sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 57926g.

Lokale
Pila - mieszkanie spółdzielcze M-2 - zamienie na Poznań. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 60552g.

Gnieźno! Zamienie M-4
Os. Tysiąclecia - na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 57978g.

Zamienie mieszkanie M-2
Kraków, centrum - na Poznań. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 57845g

Gliwice! Pokój, kuchnia
łazienka, piece - zamienie na Poznań. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 57742g.

Pani pracująca, członek SM
poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 57783g.

Zielona Góra! Zamienie
mieszkanie, nowe budownictwo własnościowe M-4, 3-pokojowe, 63 m², wysoki standard - na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 57795g.

Jarocin! Kupię M-4
własnościowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 56857g

† W dniu 18 czerwca 1978 roku zasnęł w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, mój kochany mąż, drogi brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 66, sp.
STANISŁAW NOWAK
emeryt WPK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrzeżona
żona z rodziną
Ul. Rybaków 21a m. 10. 2286-U3

† Dnia 19 czerwca 1978 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 24 nasz ukochany, jedyny syn, brat, wnuk, szwagier i wujek, sp.
GRZEGORZ MATUSZAK
Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 22 bm. o godz. 16 w kościele parafialnym, po czym pogrzeb o godz. 17 na cmentarzu w Krzyżownikach.
W smutku pogrzeżona
RODZINA
Ul. Białogardzka 6. 60828g

† Dnia 16 czerwca 1978 roku zginęła śmiercią tragiczną przeżywszy lat 39, nasza ukochana córka, siostra, siostrzenica, szwagierka i ciocia, sp.
KATARZYNA RUSINEK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godzinie 14.50 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrzeżona
matka i rodzina
Os. Oświecenia 3 m. 11.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 2283-U3

† W dniu 18 czerwca 1978 r. zmarł nagle mój najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.
JÓZEF SWĘDRA
Msza św. odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godz. 8.40 w kościele parafialnym św. Wawrzynca.
Pogrzeb o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrzeżona
żona z dziećmi i rodziną
Ul. Świerczewskiego 124 C m. 10. 2269-U3

† Dnia 19 czerwca 1978 r. zmarła po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana żona, mama, siostra, teściowa i babcia, przeżywszy lat 57, sp.
HELENA FABIŚ
z domu Lehmann
b. więzień obozu koncentracyjnego Ravensbrück
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godzinie 16 na cmentarzu parafialnym w Klekru.
W głębokim smutku pogrzeżony
mąż z rodziną
Ul. Psarskie 6. 60807g

† Dnia 19 czerwca 1978 r. zakończyła swoje pracowite życie, pełne poświęceń, moja ukochana żona, najdroższa matka, teściowa i babunia, sp.
BRONISŁAWA KURPISZ
z domu Ziętek
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.
W głębokim smutku pogrzeżona
RODZINA
Ul. Bydgoska 2a m. 12. 60838g

† W dniu 19 czerwca 1978 r. zmarł w ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 79, sp.
TADEUSZ KOLPOWSKI
emerytowany leśniczy, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.
Wszystkich życzliwych pamięć drogiego nam Zmarłego zawiadamiamy, że pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Żona z rodziną
Ul. Wczasowa 20. 60843g

† W dniu 20 czerwca 1978 r. zmarła po cierpliwie znoszonych cierpieniach nasza kochana ciocia, sp.
JOANNA GRANDKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godzinie 8.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrzeżona
RODZINA
60859g

Sprzedaż mieszkanie
własnościowe, M-4, IV pr., centrum Konina, Łuszczyk, 62-510 Konin, Powstańców Wlkp. 7 m. 46. 57814g

Zamienie 3 pokoje
Kuchnia, łazienka, piece, kwaterunkowe, III pr. (Włda) - na 2 pokoje c. o., może być spółdzielcze. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 57855g.

Wynajmę pokój osobie
pracującej. Tel. 33-06-61, do godz. 14. 57877g

Zguby
Zaginął wyżeł śladkowskibrazowy. Zwrot za wy nagrodzeniem. Złota 8 - Smorawiński. 60797g

Matrymonialne
Dla mojej córki, kończącej studia, 24-letniej, 170 cm, prawego charakteru, członka SM, z pełną wpłatą na Płata 126p, z braku znajomości - poszukuje w celu matrymonialnym, odpowiedniego kandydata. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 57702g.

Panna 26-letnia
wzrost 163 cm, wykształcenie wyższe, członek SM, pozna w celu matrymonialnym - przystojnego kawalera do lat 32. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 57784g

Pani, wyższe wykształcenie
- pozna pana po studiach 55-60 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 57911g.

Samotni - oferty w Biurze
Matrymonialnym - „Swatka”. 90-434 Łódź. Piotrkowska 133. 1382-K2

Wdowiec 66-letni, bezdzietny
emeryt, posłubił starszą emerytkę od 50-60 lat, z mieszkaniem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 57866g.

KOMUNIKAT WIELKOPOLSKA GRA LICZBOWA „KOZIOŁKI”
zawiadamia, że w dniu 18 czerwca br. stwierdzono:
W LOSOWANIU I:
- wygrane II stopnia po zł 21.275,-
- wygrane III stopnia po zł 53,-
- wygrane IV stopnia po zł 7,-
W LOSOWANIU II:
- wygrane II stopnia po zł 5.825,-
- wygrane III stopnia po zł 67,-
- wygrane IV stopnia po zł 7,-
W LOSOWANIU III:
- wygrane II stopnia po zł 5.021,-
- wygrane III stopnia po zł 54,-
Na wylosowane końcówki banderoli 4 i 3-cyfrowe w II losowaniu wypłaca się premie po:
2.500,- i 500,- zł.
W miesiącu czerwcu na 5-cyfrową końcówkę banderoli możesz wygrać talon na samochód „Polski Fiat 126P”
Kolejne trzy losowania (trzy losowania bezolne), odbędzie się w dniu 25 czerwca 1978 r. w Gnieźnie na placu 21 Stycznia o godzinie 12.
Zanimięta! Kolektura nr 55, ul. Fredry 7, czynna w soboty od godz. 16 do 21. 2265-K1

† Dnia 17 czerwca 1978 roku zmarła nagle przeżywszy lat 57 nasza najdroższa i najukochańsza matka, teściowa i babcia, sp.
STANISŁAWA KAPELA
z domu Paluszkievicz
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 23 bm. o godzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrzeżona
RODZINA
Ul. Kościńskiego 8 m. 14. 2281-U3

† Dnia 18 czerwca 1978 r. zasnęł w Bogu, przeżywszy 84 lata, mój drogi mąż, teść, nasz kochany wujek i szwagier, sp.
WAWRZYNIEC SOBISIAK
były pracownik DOKP - Poznań, w miesiącu po śmierci naszego jedynego, ukochanego syna
ppik, mgr. inż. Karola Sobisiaka
pochowanego w Warszawie na Powązkach.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrzeżona
RODZINA
Ul. Jerzego 3 m. 7. 60801g

† Dnia 19 czerwca 1978 r. zmarł w wieku 66 lat ukochany mąż i ojciec, sp.
JAN ŻUKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
o czym zawiadamia w głębokim smutku
RODZINA
Os. Kraju Rad 38 m. 26. 2287-U3

† Dnia 16 czerwca 1978 r. zmarła, namaszczona Olejami św., nasza ukochana mama, teściowa, babcia, siostra, ciocia i szwagierka, sp.
JADWIGA RZEPKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.
Strapiona
RODZINA
2288-U3

† Dnia 16 czerwca 1978 roku zmarła w wieku 69 lat, ukochana żona, matka i babcia, sp.
MARIANNA OKRZOS
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim,
o czym zawiadamiają pogrzeżeni w głębokim smutku
mąż z synem i rodziną 2282-U3

† Dnia 19 czerwca 1978 r. zmarł tragicznie mój ukochany mąż, najdroższy ojciec, sp.
JÓZEF KUŚNIERCZAK
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.
W głębokim smutku pogrzeżona
żona z córką
Os. Bohaterów II Wojny Światowej 13 m. 6. 2270-U3

† Dnia 19 czerwca 1978 r. zmarła po ciężkich cierpieniach nasza najdroższa matka, babcia, prababcia, siostra, ciocia i szwagierka, sp.
IRENA BACZYŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 23 bm. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrzeżeni
syn z żoną i rodziną
Ul. Hetmańska 26 m. 6. 60860g

CZERWIEC 21 Środa Słońce: 4.30-21.18

TEATRY OPERA — g. 19 „Złoty kogucik”; DZIEDZINIEC PSB (ul. Gołębia) — g. 20 „Pimpinone”; MUZYCZNY — g. 19 „Wesele Fonia”; POLSKI — g. 19.30 Recital Ewy Demarczyk; NOWY — g. 19 „Emigranci”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.30 „Pocztunki z Hongkongu” (fr. 12 l.), g. 17.30, 20 „Czarny korsarz” (wł. 15 l.); APOLLO — g. 10, 13, 16.15, 19.30 „Sceny z życia małżeńskiego” cz. I i II (szwedz. 18 l.); BALTYK — g. 10, 12.30, 15 „Inny mężczyzna, inna szansa” (fr. 15 l.), g. 17.30, 20.15 „Rollercoaster” (USA 18 l.); GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Miłość w deszczu” (fr. 18 l.); GRUNWALD — g. 17, 19 „Dzielnego wojaka Rosolino” (jap. b. o.); GWIAZDA — g. 10, 12, 14 „Nieznajęca przynależność” (fr. 15 l.), g. 16, 18, 20 „Dupont Lajole” (fr. 18 l.); KOSMOS — g. 17.15 „Złoto dla zuchwałych” (amer.-jap. b. o.), g. 20 „Ucieczka ranstera” (USA 18 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Tredowata” (pol. 12 l.); MINIATURKA — g. 15.30 „Simon Bolivar” (hiszp. b. o.), g. 17.30 „Kobra” (jap. 18 l.); OLIMPIA — g. 11 „Malżeństwo z rozsądku” (pol. b. o.), g. 16.30, 19 „Straceńcy” (USA 18 l.); OSIEDLE — g. 17, 19 „Tabor wędruje do nieba” (radz. 15 l.); PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Złoto dla zuchwałych” (jap. b. o.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „Kot o dziewięciu ogonach” (wł.-fr.-RFA 18 l.); RUSALKA (Swarzędz) — g. 16, 18, 20 „Kot o dziewięciu ogonach” (wł.-fr.-RFA 18 l.); TECEZA — g. 15.30, 17.45, 20 „Port lotniczy 77” (USA 15 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Powrót Robin Hooda” (ang. 12 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15.30 „Wyspy na Gólfström” (USA 12 l.), g. 18, 20.15 „Odrażający brudni” (wł. 18 l.); WRZOS (Moscina) — g. 17, 19 „Portfotian w powietrzu” (węg. 15 l.); ZOO — ul. Krawcowa i ul. Zwierzyniecka g. 9-20.

OZYURY

SZPITAL: internia, chirurgia, laryngologia — Mickiewicza 2; okulistyka — Garbary 17; neurologia — ul. Walki Młodych 7. Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu: ul. Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-06; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 909. Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 16, tel. 725-24; ul. Ugory, tel. 305-431; ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 120-398; Swarzędz, tel. 309 i 544-44. Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie, g. 7-22, tel. 909. Telefon Zaufania — 908 czynny od g. 15.30-17.30, al. Marcinkowskiego — dyżurnie lekarz psychiatra. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekunczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51, czynny w wyżej podanych godzinach. W niedziele i święta obie placówki czynne całą dobę. Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Konińska 24, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starolecka 1, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6.05 Sygnały dnia; 9.00 Laty z Radiem (g. 9 „Municipal 78”); 11.35 Transm. uroczystego powitania w Warszawie partynoparady delegacji WRL pod przewodnictwem I sekretarza KC WSPR J. Kadara; 12.25 Muzyka polskich melodii z Kielec; 13.00 Melodie z ekranu; 13.30 Rzeszowska Kapela z Piatkowej; 13.40 Kacik melomana; 14.00 Studio „Gama” wydanie festiwalowe z Opola (g. 14.05 Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.15 Inf. dla kierowców); 16.10 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier — aud. SM; 18.10 Tu Jedynka d.c.; 18.15 „Mundial 78”; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.40 Transmisje meczów: Holandia — Włochy i Austria — RFN; 20.35 Śladem naszych interwencji; 20.40 Gra zespołu „Jazz Raport”; 21.40 Transmisja meczu Brazylia — Polska; 23.55 Muzyka. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 12.05, 15, 19.30, 21.20, 22.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 78 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom pieśni chorałowej; 10 „Empirowy pasjans” — montaż z książek W. Łysiaka; 10.30 Kwartety jazzowe; 10.40 Sprawy codzienne; 11 P. Czakowski; IV Suita Ork. op. 61 „Mozartiana”; 11.35 Melio-sprawy; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrzych gos podarzy; 12.25 Antykwarjat z Kurantem; „Niewydziałe losy pewnego obrazu” — gaw.; 12.45 Tańce z różnych epok; 13 Aud. publicystyczna; 13.10 I. Strawiński — „Suita Włoska” na skrzypce i fortepian; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Academia cantat; 14.10 Wieści lepieli, nowocześnie; 14.30 Studio „Siódmego”; 14.50 Muzyka Rameau; 15.30 Radiotele; 16.10 Główna Segowy — aud. poświęcona klasycznej muzyce gitarowej; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radio-express; 17 Z aktorskiego śpiewnika; 17.20 Teatr PR: „Kursy wie-

TPPR w Poznaniu

Związki przyjaźni i współpracy

Wszelkie strony związków łączące od ponad trzech dziesięcioleci narody Polski i Związku Radzieckiego dawno już przeszły w sferę bezpośrednich kontaktów i przyjaźni między ludźmi. Niemala w tym zasięgu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, którego działalność jest odpowiedzią na rosnące zainteresowanie życiem Kraju Rad — zwłaszcza jego dorobkiem w różnych dziedzinach nauki, techniki i kultury.

O skali społecznego zasięgu TPPR w województwie poznańskim świadczy fakt, iż organizacja ta skupia 120 000 członków indywidualnych, a także liczne załogi zakładów pracy, które są członkami zbiorowymi Towarzystwa. Wśród ogółu członków indywidualnych połowę stanowi młodzież — ucząca się, studiująca oraz pracująca w mieście i na wsi.

W ostatnim czasie ożywienie w działalności ogniw TPPR objęło różne środowiska społeczno-zawodowe, co w znacznym stopniu wiąże się z obchodami 60 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W zakładach pracy poznańskiego zwiększyła się liczba patronatów nad produkcją eksportową, przeznaczoną dla odbiorcy radzieckiego. Masowego charakteru nabrało współzawodnictwo między brygadami i wydziałami o tytuł przodującego brygady lub wydziału czynu październikowego. Ponad 300 brygad w województwie otrzymało tytuł Brygad im. Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Wiele zakładowych organizacji TPPR nawiązało bezpośrednią współpracę z kołami Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej w ZSRR.

Do nowego układu administracyjnego kraju dostosowano również strukturę ogniw TPPR, działających na wsi, powołując zarządy gminne TPPR. Popularność takich imprez, jak „Dni Przyjaźni na

Wsi”, konkursy „Wiedza umacnia przyjaźń” czy „Ojczyzna naszych przyjaciół” — świadczy o rosnącym zainteresowaniu ludzi wsi związkami między obu naszymi narodami.

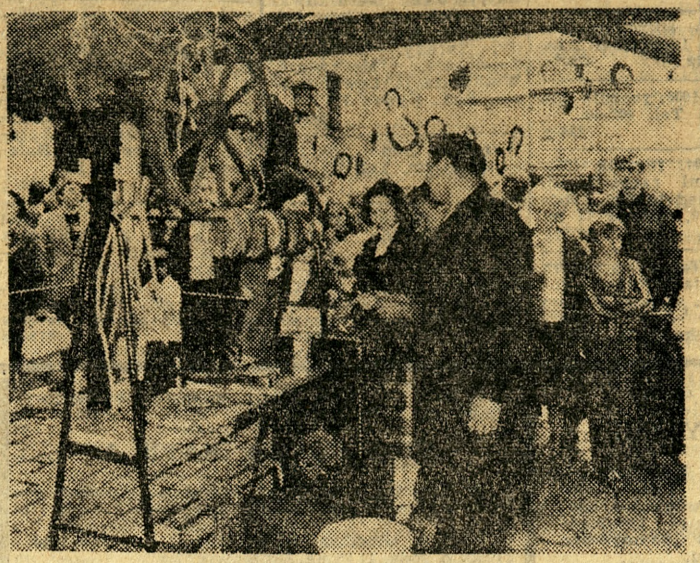
Nie tak nie służy lepszemu, wzajemnemu poznaniu się, jak bezpośrednie kontakty między ludźmi. W minionych trzech latach wydatnie wzrosła liczba uczestników wycieczek do ZSRR w ramach pociągów przyjaźni, rejsów itp. Tylko w roku ubiegłym wyjechało do Kraju Rad 2500 aktywistów TPPR. Z drugiej strony koła Towarzystwa w Poznaniu gościły kilkadziesiąt grup z ZSRR.

Wśród dokonanych poznańskich organizacji TPPR wymienić można szereg imprez kulturalnych, organizowanych wspólnie z innymi organizacjami społecznymi i instytucjami kulturalnymi. Takie wydarzenia, jak Dni Kultury Radzieckiej, ogólnopolski przegląd dziecięcych i młodzieżowych pod nazwą „Przyjaźń w pieśni”. Dni Literatury Radzieckiej, rozliczne wystawy i konkursy organizowane również z udziałem poznańskich redakcji prasy, radia i telewizji — przyciągnęły dziesiątki tysięcy uczestników (tylko w eliminacjach Konkursu Piosenki Radzieckiej wzięło udział 3000 wykonawców-amatorów), znał komieci przyczyniając się do spularyzowania kulturalnego dorobku Kraju Rad.

Dzisiejsza, XI Konferencja Sprawozdawczo — Wyborcza TPPR województwa poznańskiego dokona oceny całokształtu działalności w minionej, trzyletniej kadencji, wybierze nowe władze Towarzystwa oraz wypracuje program, który skonfrontowany zostanie z zadaniami wynikającymi ze zbliżającego się, X Zjazdu Krajowego TPPR.

K.M.

Podkowa szczęście przynosi?



Dawne to przekonanie, że podkowa przynosi jej posiadaczowi szczęście. Czy jest tak rzeczywiście — trudno ocenić. Niemniej na Jarmarku Świętojańskim zawsze dużo osób spoikać można wokół kuźni. Znajduje się ona przed budynkiem Wagi Miejskiej. Nie jest to lokalizacja przypadkowa, bowiem nowocześnie wyposażonym z Urzędu Stanu Cywilnego w ręce w podkowę z kolorową kokardką. Kto zaś ślubu nie bierze — podkowę może kupić. (pik)

Fot. — H. Kamza

Wakacyjne pociągi

Jak co roku, tak i teraz, z początkiem letnich szkolnych wakacji sporo pracy mają kolejarze. Rozpoczął się bowiem okres nasilonych przewozów dzieci i młodzieży na kolonie, obozy, biwaki. Wyjeżdżają one na ogół do znacznie oddalonych zakątków kraju, gdzie połączenie kolejowe jest najdogodniejsze. Stąd też PKP musi na ten czas organizować wiele dodatkowych pociągów.

Z Poznania odprawiono dotychczas 6 takich pociągów, które zabrały ponad 6 000 dziewcząt i chłopców nad morze, do Zakopanego lub do Jeleniej Góry. Były to w większości dzieci wiejskie i harcerskie; najliczniejsze grupy stanowiła młodzież z Kombinatu PGR Gołańcz i Żydowo, a także z hufców ZHP Czerwonak i Poznań-Grunwald. Wiele grup wakacyjnych wyjechało też w zarezerwowanych przedziałach lub wagonach.

Następny „szczyt” przewozów wakacyjnych nastąpi na początku lipca. (bop)

Wieczorne spotkanie z latem

Od kilku dni mamy już prawdziwie letnią aurę, z której najbardziej cieszą się urlopowicze, bo rzeczywistość nie można narzekać na brak słońca, a i temperatury zachęcają do wyjazdów na spotkanie z letnią przygodą. Tymczasem w kalendarzu jeszcze wiosna, choć dzisiaj ustąpi ona miejsca nowemu porze roku.

Astronomiczne lato rozpocznie się w środowy wieczór. Dokładnie o godzinie 20.10 Słońce w swojej pozorniej wędrówce po niebie opuści znak Bliźniąt, rozpoczynając piękną porę roku. Każdy niemal wie, że z nią nadzieje przyjemnego spędzenia wakacji i oby się one spełniły. (bop)

Warunki pracy załóg i komunikacji w ocenie sesji MRN

Na wczorajszej sesji Miejskiej Rady Narodowej, którą prowadził przewodniczący MRN — Józef Świąt, dokona no oceny stanu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz warunków socjalno-bytowych załóg poznańskich zakładów, także komunikacji miejskiej. W obradach uczestniczyli również wicewójtowie poznański — Ryszard Cmielewski i prezydent miasta — Władysław Śleboda.

W dyskusji radni zwrócili uwagę na fakt, że jeszcze w 42 poznańskich zakładach przekroczone są dopuszczalne normy hałasu, zapylenia i wibracji, co może powodować choroby zawodowe. Podkreślano również, że w wielu obiektach służby zdrowia nie ma należytych warunków socjalnych. Są to na ogół stare budynki, w których nie ma miejsca na pomieszczenia dla pracowników. Podobnie jest w handlu: w mieście jest dużo sklepów bez zaplecza dla pracowników. Dzięki jednak modernizacji placówek handlowych (łączenie małych w jeden duży sklep) każdego roku ubywa ciasnych placówek.

Na poprawę warunków i higieny pracy ma nie mieć wpływu racjonalizatorski i wynalazczy. W HCP np. rocznie zgłasza się około 300 wniosków z zakresu bhp. W wy-

wiedziach radni stwierdzili także, że bezpieczeństwo w dużym stopniu zależy od samych pracowników.

Omawiając problem komunikacji miejskiej, radni podkreślali podejmowane przedsięwzięcia dla jej usprawnienia, jak modernizację tras i wprowadzenie do ruchu szybszego i pojemniejszego taboru. Z drugiej jednak strony wskazywano na wiele niedociągnięć. Do nich należy nieregularne kursowanie autobusów i tramwajów. Bywa, że na przystankach pasażerowie czekają długo na któryś z tych środków lokomocji, by później zjawiało się kilka naraz. Krytykowany też tworzenie w mieście zbyt wąskich wysepek tramwajowych (m. in. przy ulicach: Małkowskiego, Zamenhofs i Traugutta), co dla pasażerów stwarza potencjalne niebezpieczeństwo. Na wielu przystankach nie ma ławek, na innych nie ustawia się wiat. Postulowano też przedłużenie linii tramwajowych nr 7 i 9 do Dębca w go dzinach największego ruchu.

Podczas sesji poinformowano, że w tym roku przystąpi się do budowy linii tramwajowej od ulic Zamenhofs-Kórnickiej do górnego tarasu Rataj. Wszystkie wnioski zgłoszone przez radnych zostały ujęte w podjętej na sesji uchwałę. (an)

Sezon polowań na naiwnych

Przewinięcie dziecka...za 9 200 złotych

Główną przyczyną ludzkiej naiwności, lekkomyślności czy wręcz bezmyślności jest chęć bać: nie potrafimy lub nie chcemy wyciągnąć praktycznych wniosków z cudzych, przykrych doświadczeń. A szkoda.

Nie ma bowiem takiego, który nie orientowałby się doskonale, nie czytał lub nie słyszał, że schowanie klucza pod słomianką; pozostawienie „na chwilę” otwartego mieszkania; przechowywanie pieniędzy i kosztowności w takich „schowkach” jak: szafa z bielizną czy... topczan; wpuszczanie do domu bez żadnych ograniczeń nieznajomych osób — grożą smutnymi konsekwencjami. Z reguły jednak myślimy (o ile w ogóle myślimy): „wprawdzie okradli tydzień temu sąsiada, ale nie z nami te szluki...”. I dajemy swobodne pole do popisu różnym autoramentu złodziejom i oszustom.

Szczególnie łaskawy dla tych ostatnich jest sezon letni. Do Poznania przyjeżdżają liczne wyścigiki, turyści z kraju i zagranicy. Łatwiej wtedy jest podszyc się pod kogós, zniknąć w tłumie. Niektóre wydarzenia z ostatnich dni w naszym mieście mogłyby posłużyć za kanwę scenariusza komedii kryminalnej, gdyby nie fakt, że wcale nie są one wesołe, zarówno dla poszko-

dowanych, jak i organów ścigania — przysparzają im bowiem pracy.

Oto do jednego z poznańskich mieszkań zawiata pewna „Jugosłowianka”, proponując sprzedaż kuponu materiału, pierścionków i obrączki. Gospodyni, płacąc 10 000 zł, hurtem na było towar, który na legalnym rynku kosztowałby ją... około 500 zł. „Biżuteria” była z tombaku, a „złagociny” materiał pochodzący ze sklepu, tuż za narożnikiem.

Inna lokatorka, otwierając drzwi, stonęła oko w oko z „ko biętą o nadprzyrodzonych zdolnościach”, która... zagroziła jej śmiercią najbliższej rodziny. Taki „numer” w XX wieku? A jednak — zaskoczona niewiasta za płaciła „okup” w wysokości 6 900 zł.

Niecodzienna była prośba dwóch „przyjezdnych” pań, któ-

re zapukawszy do kolejnego z mieszkań zapytały, czy mogą przewinąć dziecko? Gospodyni była zaskoczona, ale zgodziła się. Wystarczyła dostownie chwila jej nieuwagi. Już po wyjściu „turystek” przekonała się, że „samarytański”, odruch kosztował ją 9 200 zł, które zniknęły ze „schowka”.

Sezon polowań na naiwnych w pełni, a „myślimy”, przyznać trzeba, nie brakuje sprytu, pomysłowości i... bezczelności. Jan Kochanowski napisał kiedyś — wprawdzie w innym nieco kontekście, ale sens jest ten sam — że nieumiejętności wyciągania wniosków z życiowych lekcji skończyć się może tym, iż „nową przypowieść Polak sobie kupi, że i przed szkodą, i po szkodzie głupi”.

Przykre to, ale możliwe. (res)

SYGNAŁY I ODPOWIEDZI

● Na zapleczu budynków przy ul. Marcinkowskiej 68 można zobaczyć olbrzymi smietnik, przysypa ny gruzem. Nikt tym nie interesuje się mimo naszych interwencji — pisze lokator.

Administracja Spółdzielni Mieszkaniowej „Grunwald” zlikwiduje smietnik w najbliższych dniach: (1732)

● Mieszkańcy Puszczykowa pisać o ulicy Roboczej, że jest nie do przebycia, zwłaszcza w czasie deszczu. Pełna dziur i nierówności. Trudno przejechać wozkiem z dziećmi.

Urząd Miejski w Puszczykowie poinformował nas, że większość

dróg lokalnych nie ma nawierzchni utwardzonych. Rozwiązanie tego problemu nastąpi po ułożeniu chodników i utwardzeniu nawierzchni oraz zainstalowaniu na ulicach burzowej Roboty wykonawczej w miarę otrzymanych środków i materiałów. (679)

● Przy ul. Nowowiejskiej (w pobliżu placu Wolności) kilka tygodni temu ktoś założył na pnie drzewo żelazną okręż i wbił w nie duże gwoździe — pisze Czytelnik.

Sygnał ten przekazał nam Zarząd Zieleni Miejskiej, który zamieścił okaleczonym drzewem. (658)

Wieloryby; 22.15 W trosce o słowo i treść — „Język zwierciadłem kultury”; 22.35 Piosny i minusy ery komputerów — „Science fiction” a rzeczywistość; 22.50 Gaetano Donizetti: Romans Nehorina, z opery „Napój miłosny”.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 10 — „Zatruta nia” — bulg. film fab. (kol.); 11.55 — Bezpośrednia transmisja z uroczystości powitania w Warszawie partynoparady delegacji WRL pod przewodnictwem I sekretarza KC WSPR J. Kadara; 15 — Melodie „Dochowka” — w programie muzyka czechosłowacka (kol.); 15.30 — Spozą gór i rzek „Nadbałtycka wachta”; 16 — Dziennik (kol.); 16.10 — „Obiektyw”; 16.30 — Kino Najmłodszych — zestaw filmów animowanych: „Śpiewające jaskinie”, „Cristal, Tipps and Alistair” (Anglia); 17.30

— Losowanie Małego Lotka; 17.30 — Dobranoc (kol.); 18 Dziennik (kol.); 18.35 — Studio Sport — Mundial 78 — bezpośrednia transm. z meczu Holandia — Włochy RFN; relacja z meczu Austria — RFN; 20.40 — „Doktor” — film; 21.30 Studio Sport — Mundial 78 bezpośrednia transmisja z meczu Polska — Brazylia; 23.45 — Dziennik (kol.); 23.55 — Sylwii Vartan (kol.); 0.35 — Studio Sport — Mundial 78 (kol.).

PROGRAM 2: 16.10 — Program dnia; 16.15 — Kino Telewizji Dzieci — Złoty Kogucik; 16.45 — Towarzystwo nie Mewy”; 16.45 — Towarzystwo Wiedzy Powszechnej; 17.10 — Ładzie z pierwszych stron gazet; 18 — Dziennik; 18.35 — Dobranoc; 18.45 — Operowe „qui pro quo”; 19.45 — „Bardzo straszny dwór”; 20.15 — Od mistrza do ministra; 20.45 — „To lubię”; 20.55 — 21 godzinny; 20.45 — Klub Jazzowy Studio Gama „Złota Tarka 78”; 21.25 — Kino Letnie „Oficer śledczy” — dramat kryminalny prod ZSRR.